

Biuletyn Historii Sztuki
LXXXIII:2021, nr 3
ISSN 0006-3967
e-ISSN 2719-4612

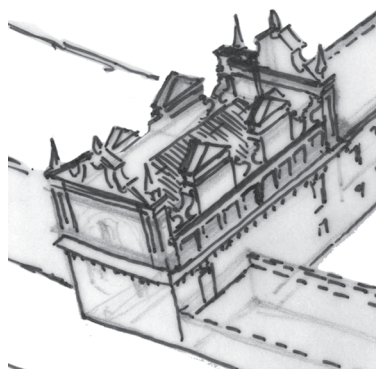
WOJCIECH WÓLKOWSKI
Warszawa, Zakład Architektury Polskiej WA PW
<https://orcid.org/0000-0003-0046-3729>

*Pałac Adama Kazanowskiego i jego pierwotna
forma w świetle badań architektonicznych*

*Adam Kazanowski's Palace and Its Genuine
Form in the Light of Architectural Research*

Tekst jest podsumowaniem wyników badań architektonicznych pałacu Kazanowskich, jednej z największych rezydencji Warszawy w 1. połowy XVII w. Dzięki nim udało się ustalić pierwotną XVII-wieczną formę budowli. Rekonstrukcja planu pozwoliła na powiązanie pomieszczeń z fragmentami wierszowanego opisu z r. 1643, co umożliwiło poznanie wystroju i wyposażenia istotnych wnętrz pałacu. Zrekonstruowana forma pałacu pozwoliła także na rozważania na temat autorstwa projektu.

Słowa-klucze: architektura barokowa, pałac, Warszawa, badania architektoniczne, XVII wiek



The architectural research into the Kazanowski Palace, one of the largest residences in Warsaw in the first half of the 17th century is summed up. Thanks to it, it was possible to recreate the genuine 17th-century form of the buildings. The reconstruction of the layout also allowed to associate definite rooms with rhymed fragments of the building's description contained by Adam Jarzębski in his *Gościniec* [Guide to Warsaw] from 1643, thanks to which the décor and furnishing of all the Palace rooms could be recreated. The reconstructed form of the Palace also allowed to reflect on the structure's designer.

Keywords: Baroque architecture, palace, Warsaw, architectural research, the 17th century

Pałac Adama Kazanowskiego przy Krakowskim Przedmieściu był jedną z najwspanialszych rezydencji wazowskiej Warszawy. Jego sława – choć minęło już ponad trzy i pół stulecia od przebudowania go na klasztor – pozostaje wciąż żywa. Nie dziwi więc, że stał się tematem kilku opracowań, publikacji naukowych¹ i popularnonaukowych², a niektóre z nich okraszano dodatkowo mniej lub bardziej fantastycznymi rekonstrukcjami budowli³. Co niezwykle istotne, obiekt ten jest najlepiej zachowaną rezydencją warszawską I. połowy XVII w., a zatem jedyną, w której badania architektoniczne mogły uzupełnić skromne przekazy ikonograficzne i tekstowe dotyczące jego pierwotnej architektury. Artykuł niniejszy podsumowuje stan wiedzy o pałacu uwzględniający wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych w roku 2007 w obrębie korpusu głównego (publikowane w roku 2017⁴, skorygowane w trakcie dalszych prac) oraz w latach 2018–2019 w skrzydle północnym⁵. Powojenna rozbiórka frontowego gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w którym mogły tkwić jeszcze relikty pałacu, sprawiła, że wyczerpane zostały możliwości prowadzenia badań *in situ*. Ten stan rzeczy skłania

¹ Aleksander WEJNERT, „Wiadomość historyczna o pałacu pod nr. 369”, w: Id., *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowo-zeszytowe*, t. 2, Warszawa 1848, s. 201–247; Id., „Wiadomość o pierwszej mennicy w Warszawie”, *Biblioteka Warszawska* 4 (1848), s. 659–660; Marian SULIKOWSKI, „Pałac Kazanowskich. Jego historia, odbudowa i przeznaczenie”, *Stolica*, nr 8 (1952), s. 4; Zbigniew REWSKI, „Pałac Kazanowskich”, *Stolica*, nr 13 (1954), s. 12–13; Tadeusz S. JAROSZEWSKI, „Odbudowa zabytków wobec historii i beletrystyki historycznej. Kilka słów o pomysłach wskrzeszenia pałacu, gdzie pan Zagłoba z małpami wojował”, w: *Sztuka i historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, (Warszawa: PWN, 1992), s. 387–396. Jolanta PUTKOWSKA, *Architektura Warszawy XVII wieku* (Warszawa: PWN, 1991); Jarosław ZIELIŃSKI, *Atlas architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 7: *Krakowskie Przedmieście* (Warszawa: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, 2001), s. 279–293; Jakub LEWICKI, Joanna GIZEJEWSKA, Wojciech PODSTOLSKI, *Badania historyczne zespołu dawnego pałacu Adama Kazanowskiego*, Warszawa 2007, maszynopis; Jakub LEWICKI, „Warszawska architektura rezydencjonalna I poł. XVII w., Wyniki najnowszych badań i dalsze postulaty badawcze”, w: *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Zbigniew MICHALCZYK, Andrzej PIEŃKOS, Michał WARDZYŃSKI (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010), s. 20–23; Jacek GAJEWSKI, „Od dworu-wieży mieszkalnej kanonika Sadłochy Niżeńskiego – do prywatnej własności Zygmunta III. Uwagi w sprawie przemian terenu i zabudowy późniejszego kompleksu architektonicznego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zw. Res Sacra Miser (i inne uwagi)”, *Arteria. Rocznik Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu* 11 (2013), s. 89–116. Piotr LASEK, Łukasz TRACZYK, „Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do *castellum* Adama Kazanowskiego. O aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy potopu”, *Barok* 22, nr 1 (2015), s. 129–149; Artur GOSZCZYŃSKI, „Przybytek Pana Adama, czyli o krótkiej świetności pałacu Kazanowskich w Warszawie”, *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne*, nr 9 (2014), s. 211–242.

² Tomasz KULS, *Warszawa szlakiem „Gościńca” Adama Jarzębskiego. Rekonstrukcja miasta z roku 1643 w 25 obrazach* (Warszawa: Skarpa Warszawska, 2020).

³ By przytoczyć tylko najstarszą i najnowszą rekonstrukcję: SULIKOWSKI, „Pałac Kazanowskich. Jego historia, odbudowa i przeznaczenie”, s. 4; KULS, *Warszawa szlakiem „Gościńca”*, s. 69–80.

⁴ Małgorzata ROZBICKA, Robert KUNKEL, Wojciech WÓLKOWSKI, „Dzieje budowlane warszawskiego pałacu Adama Kazanowskiego w świetle badań architektonicznych”, *Ochrona Zabytków* 70, nr 1 (2017), s. 5–47.

⁵ Prace badawcze odbywały się w latach 2018–2019 w ramach realizowanego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej przez autora niniejszego tekstu seminarium ze specjalności Dziedzictwo Architektoniczne.

do podjęcia przynajmniej próby spójnego przedstawienia ich wyników obejmujących już cały pałac i opisanie oraz zilustrowanie jego XVII-wiecznego kształtu. Może to okazać się istotne dla badań również nad innymi warszawskimi budowlami powstałymi w „dekadzie pałacowej”⁶.

Zanim wzniesiono pałac

Początki zabudowy terenu, na którym później powstała rezydencja, pozostają niejasne. Wiąże się one zapewne ze stopniowym zagospodarowywaniem parceli znajdujących się przed południowym odcinkiem murów miejskich i zamkowych oraz tworzeniem się Frety Bernardyńskiej lub Czerskiej. Księżna Anna Mazowiecka ufundowała tu w 1454 r. klasztor bernardynów⁷, którego budowa dała nowy impuls dla rozwoju okolicy. Z początku XVI w. pochodzą pierwsze informacje o zabudowaniach w pobliżu klasztoru. W roku 1512 wymieniany jest dom Wawrzyńca Ruczky „retro ecclesiam s. Bernardini” oraz dom Anny Loszko „supra ecclesiam s. Bernardini”. W maju 1515 r. przedmieście to spłonęło⁸.

Pomiędzy rokiem 1570 a 1572 na działce położonej w miejscu późniejszego pałacu powstał murowany dwór, a właściwie wieża mieszkalna diakona warszawskiego i proboszcza osieczyńskiego Kaspra Sadłochy⁹. Posesję tę przejęła za dług w 1572 r. wojewodzina witebska Anna z Radziwiłłów Kiszczyna. W 1589 r. działka przeszła we władanie rodu Mniszchów. W latach 1593–1597 Mikołaj Mniszech dokupił jedenaście sąsiednich parceli mieszczańskich tworząc rozległą posiadłość¹⁰, którą kilkadziesiąt lat później miał zająć pałac Adama Kazanowskiego. 26 listopada 1611 r. (w sobotę po święcie Katarzyny Męczenniczki) zabudowania nabył od Mniszchów podkomorzy koronny i sekretarz Zygmunta III, Andrzej Bobola¹¹. W zapisie dotyczącym sprzedaży wymieniono wówczas dwór – dom ceglany przy Krakowskim Przedmieściu wraz z towarzyszącymi mu budynkami. 7 stycznia 1617 r. spadkobiercy Andrzeja Boboli przekazali królowi Zygmuntowi III „Dwór lub dom ceglany” („Curia seu domum lapideam”) wraz z sadem i ogrodem, położony na przedmieściu Warszawy idącym w stronę Krakowa, za klasztorem bernardynów, pomiędzy ulicami Gnojową i drugą idącą od klasztoru do Wisły¹².

⁶ Adam MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku* (Warszawa: PWN, 1980) s. 203–206.

⁷ Dariusz KACZMARCZYK, *Kościół św. Anny* (Warszawa: PWN, 1984), s. 12.

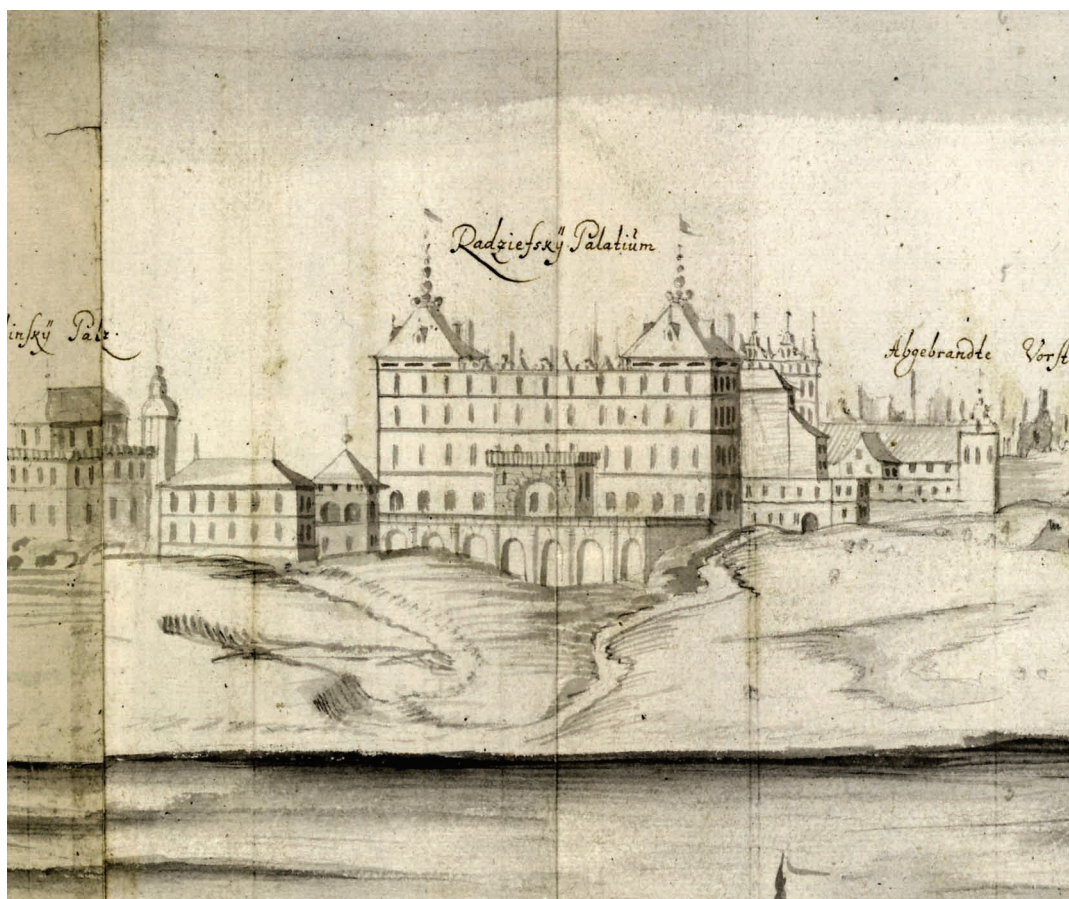
⁸ Ibid. s. 15.

⁹ Piotr LASEK, „Kasper Sadłocha Niżeński herbu Korczak jako inwestor, dostawca budowlany i królewski praefectus fabricae”, *Biuletyn Historii Sztuki* 81, nr 1 (2019), s. 85–89; LASEK, TRACZYK, „Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do *castellum* Adama Kazanowskiego”, s. 131

¹⁰ Wanda SZANIAWSKA, „Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Krakowskiego Przedmieścia do 1733 roku”, *Biuletyn Historii Sztuki* 29, nr 3 (1967), s. 302, LASEK, TRACZYK, „Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do *castellum* Adama Kazanowskiego”, s. 140.

¹¹ „M. Georgius Mniszek Palatinus Sandomirien- G. Andrea Bobola domum lapideam in Suburbio Civitatis Vrsoviensis, donat. [...] domis? Lapideam sue curiam muratam in suburbio Civtat Varsoviae dicit Krakowskie post claustrum Fratrum de observan- minoris ordinis S. Francisci vulgo Bernardines sue cum omnibus areis aedificis attinen- et pertineñ ad eandem Curiam ex antiquo spectañ ad prñs circumsepta est. Cumq omni et universis Curiae eius Murata pertineñ et cum areis iure Dnis? Proprietate hereditaterit [...]”; Metryka Koronna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), MK 153, k. 395r–397r; Robert KUNKEL, „Andrzej Bobola, podkomorzy króla Zygmunta III, i jego portret w brązie”, w: *Złote Bramy Sztuki. Profesor Teresie Grzybkowskiej w osiemdziesiątce urodzin*, red. Roman NIECZYPOROWSKI (Gdańsk: Akademia Sztuk Pięknych, 2019), s. 126–131.

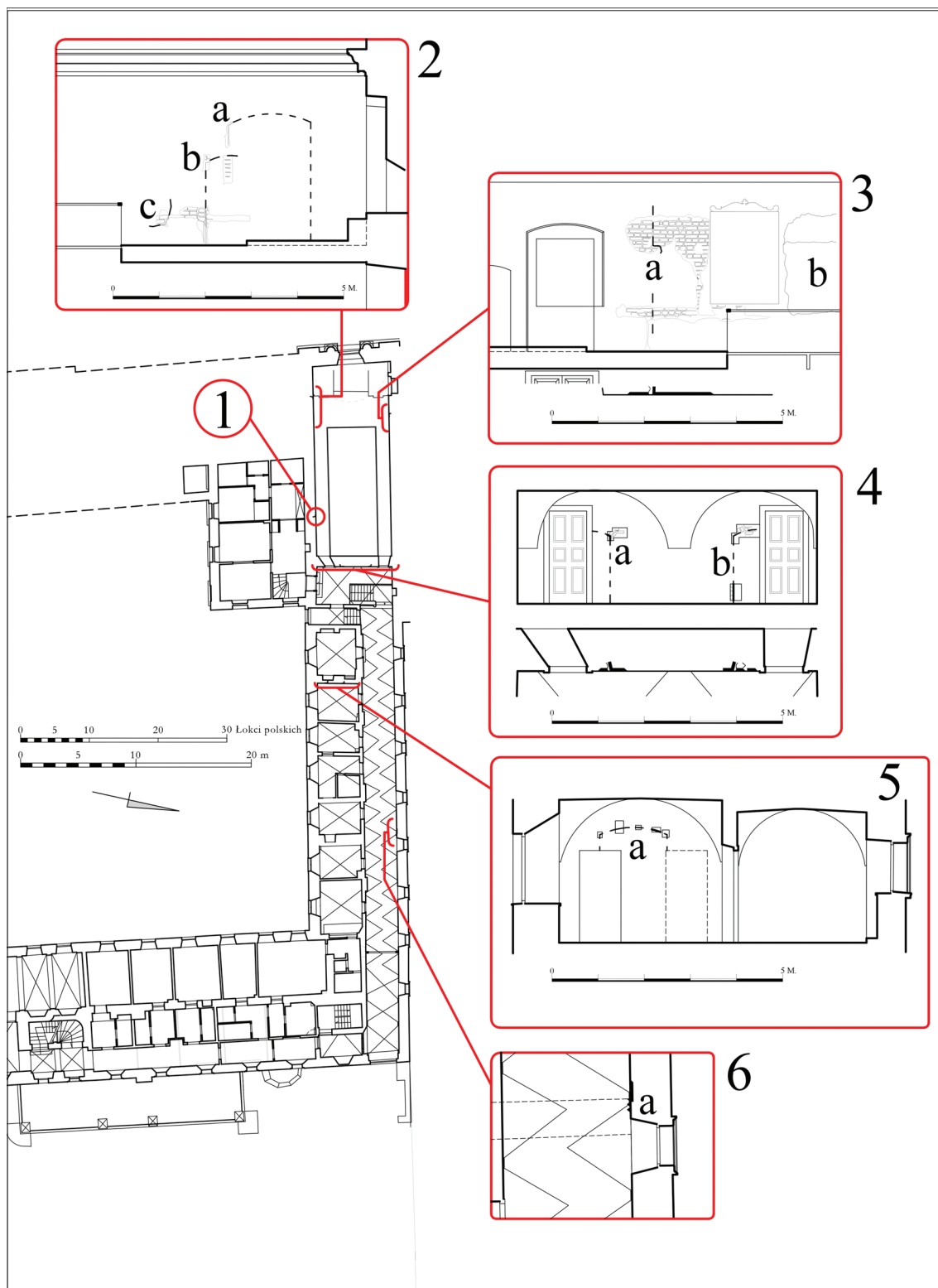
¹² „Quia ipsi Curiam seu domum lapideam ipsorum haereditarium in Suburbio Varsoviensi dictum Cracoviense sitam



1. Fragment szkicu panoramy Warszawy Erika Jönssona Dahlbergha z roku 1656, Stockholms universitetsbibliotek

Wygląd tego XVI-wiecznego dworu/wieży mieszkalnej znamy dzięki przekazom ikonograficznym – dwóm panoramom Warszawy: starszej opublikowanej w roku 1618 przez Abrahama Hogenberga i opracowanej na podstawie starszych szkiców oraz nowszej, namalowanej przez Christiana Melicha około 1620 r. Starsza ze względu na swą schematyczność i powstanie z dala od portretowanego miasta nie wydaje się być bardzo wiarygodna, zwłaszcza że zachowane w murach dzisiejszej budowli dwie najniższe kondygnacje wieży Kaspra Sadłochy znacznie różnią się od tego, co możemy na niej zobaczyć. Młodsza panorama natomiast dokładnie odwzorowuje to, co zbudował wspomniany kanonik, czyli gotycko-renesansową wieżę mieszkalną na rzucie kwadratu z czteropółowym planem we wnętrzu. Wieża wsparta była, przynajmniej od strony Wisły, charakterystycznymi dla XVI-wiecznej architektury Mazowsza skarpami o okrągłym rzucie. Budowlę wieńczyła attyka zakrywająca pogrążony dach. Najnowsze badania architektoniczne dostarczyły kolejnych informacji na temat zabudowy sąsiadującej z wieżą. W północnej ścianie przyziemia skrzydła północnego późniejszego pałacu odkryto bowiem spore

post Clastrum Fratrum Minorum Regularum Sancti Francisci de Observantia vulgo Bernardinorum inter platea vulgo Gnoiowa apellata ex una et alteram plateam penes hoc idem Clastrum ad Istulam [!] tendensem ab alteram partibus cum aream aedificiis hortis pomerio attinentis et pertinentis ab antiquitate ad eandem Curiam spectantes quam de novoper Generosum Andream Bobola succamerarium Regni coemptis et in eosdem recognoscentes una cum praefata Curia iure naturalis successoris devoluet [...]”; *Metryka Koronna, AGAD, MK 162, k. 162 k.13v–16r.*



2. Rzut piętra skrzydła północnego z oznaczeniem miejsc odkrywek badawczych:
 1. – gładź zachodni okna; 2a – gładź i nadproże okna XVII-wiecznego; 2b – ościeże drzwi do pałacu
 Lubomirskiej; 2c – zamurowana wnęka; 3a – narożnik budynku bernardyńskiego;
 3b – tzw. okno Ludwika XVIII; 4a i 4b – relikty gładzi i nadproży drzwi do sali jadalnej;
 5a – nadproże drzwi pomiędzy klatką schodową a pierwszą antykamerą z XVII wiecznymi tynkami;
 6 – relikw skutej ściany poprzecznej. Oprac. Wojciech Wólkowski



3. Relikty wolut i szczytu wschodniego attyki nad obecnym kościołem. Fot. Maria Pokorna



4. Relikty drzwi w skrzydle północnym dawnego pałacu. Fot. Wojciech Wólkowski



5. Relikty dekoracji
w pierwszej antykamerze
w skrzydle północnym
dawnego pałacu.
Fot. Wojciech Wólkowski

partie muru z cegły o dużych wymiarach w wątku gotyckim z bardzo charakterystycznym opracowaniem fug (tzw. podciętych). Jak można przypuszczać, był to południowy mur sąsiedniego klasztoru bernardynów, stanowiący być może granicę posiadłości Sadłochy¹³. W północnej ścianie obecnego kościoła odsłonięte zostały relikty południowej elewacji budynku należącego niegdyś do kompleksu klasztorowego¹⁴. Budowla ta była co najmniej dwukondygnacyjna, wzniesiona z cegły układanej już w wątku nowożytnym, pokrytej cienkim tynkiem malowanym w kolorze czerwonym. Odnaleziono również południowo zachodni narożnik owego budynku. O tym, że mamy tu do czynienia zapewne z XVI-wiecznymi zabudowaniami klasztorowymi świadczy fragment *Gościńca* Adama Jarzębskiego, który lokalizację pałacu Adama Kazanowskiego względem klasztoru bernardynów określił słowami: „Tuż o ścianę wielmożnego / Pałac marszałka możnego”¹⁵. Owa ściana, jak się okazuje, ciągle istnieje.

¹³ Nie można wykluczyć jednak, iż pomiędzy wieżą Sadłochy a klasztorem znajdowała się jeszcze jedna posesja.

¹⁴ WEJNERT, *Starożytności warszawskie*, t. 2, s. 229. W 1637 r. budynek ten wraz z przyległym terenem wydzierżawił od bernardynów sam Adam Kazanowski pod warunkiem otoczenia dzierżawionego terenu murem na swój koszt. W 1733 r. powstał na tym miejscu pałac dla ordynatowej Zamoyskiej (nr hip. 369) a później gmach Resursy Obywatelskiej.

¹⁵ Adam JARZĘBSKI, *Gościńiec albo krótkie opisanie Warszawy*, oprac. Władysław TOMKIEWICZ (Warszawa: PWN, 1974), s. 104; „Wypis z podróży pani de Guebriant posłowej nadzwyczajnej do Polski, za Władysława IV”, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 4, ed. Julian Ursyn NIEMCEWICZ (Lipsk: Nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela, 1839), s. 121–199.

Budowa pałacu Adama Kazanowskiego i jego wygląd w świetle badań architektonicznych i relacji z epoki

Król Zygmunt III, który w 1617 r. wszedł w posiadanie posesji przy klasztorze bernardyńskim, nie miał chyba skonkretyzowanych planów co do jej przyszłości. Przez krótki czas działała tam królewska mennica. Po śmierci monarchy, 30 kwietnia 1632 r., jego następca Władysław IV niemal natychmiast przekazał nieruchomość wraz ze stojącym na niej starym „dworem” swojemu faworytowi Adamowi Kazanowskiemu. Akt darowizny sporządzono 16 sierpnia 1632 r.¹⁶ Wkrótce potem przystąpiono do wznoszenia nowej budowli. Jak wynika z tekstu Jarzębskiego, prace przy niej trwały jeszcze w roku 1643: „Bo tu w ziemi nieskończone. / Chcesz wiedzieć, jak dokończone / Będą: na wierzchu mieszkania, / Niedługo bez omieszkania, / Takąż wyniosłością mury, / Jak naprzeciwno, do góry”¹⁷. Koniec robót musiał nastąpić wkrótce potem, skoro w wydrukowanej w 1647 r. relacji Jana Le Labourea pałac wydaje się być przedstawiany jako ukończony¹⁸.

Jak już wspomniano, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat pojawiło się przynajmniej kilka prób teoretycznej rekonstrukcji wyglądu pałacu. Począwszy od tych sporządzonych przy okazji odbudowy Traktu Królewskiego i planów przebudowy dawnego pałacu wykonanych przez Mariana Sulikowskiego¹⁹, poprzez rekonstrukcję planu opracowaną przez Jolantę Putkowską²⁰, po najnowsze odwzorowania przedstawione przez Piotra Laska i Łukasza Traczyka²¹ oraz Tomasza Kulsa²². Wszystkie one opierały się jedynie na schematycznej XVII-wiecznej ikonografii (panorama Erika Dahlberga; il 1), opisach Adama Jarzębskiego, Le Labourea oraz siostry karmelitanki relacjonującej proces przebudowy pałacu na klasztor²³, a także na gabinetowej analizie rysunków pomiarowych budowli z roku 1932²⁴. Dopiero wspomniane już dwie kolejne fazy badań *in situ* pozwoliły zweryfikować poglądy na temat historycznego wyglądu budowli.

¹⁶ LASEK, TRACZYK, „Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do *castellum* Adama Kazanowskiego”, s. 142. Pełna treść aktu darowizny w: WEJNERT, *Starożytności warszawskie*, t. 2, s. 238–344: „[...] na wieczną rzeczy pamiątkę chcieli i żądali zapisać dwór murowany, tu w Warszawie na Przedmieściu Krakowskim, w najbliższym sąsiedztwie i tuż klasztoru ks. Bernardynów dotykający i położony, od JW. Jerzego Mniszcha [...] i przez pewien przeciąg czasu, do użytku bicia monety urządzony; po zgonie zaś NN. Wspomnianych królewiców w spadku przeszły [...]”.

¹⁷ JARZĘBSKI, *Gościńiec*, s. 111.

¹⁸ *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, oprac. Jan GNITEL, t. 1 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1971), s. 255; Jean Le LABOUREUR, *Relation du voyage de la Royne de Pologne, et du retour de Madame la Mareschalle de Guebriant, Ambassadrice Extraordinaire, et Sur-Intendante de sa conduite. Par la Hongrie, l’Autriche, Styrie, Carinthie, le Frioul, et l’Italie. Avec un discours historique de toutes les Villes et Estats, par ou elle a passe. Et un Traitte particulier du Royaume de Pologne, de son Gouvernement Ancien et Moderne, de ses Provinces et de ses Princes, avec plusieurs tables Genealogiques de Souverains. Dedié a son Altesse, Madame la Princesse Douairiere de Conde* (Paris: Chez la Vefve Iean Camvsat et Pierre Le Petit, 1647), s. 211–214.

¹⁹ SULIKOWSKI, „Pałac Kazanowskich”, s. 4.

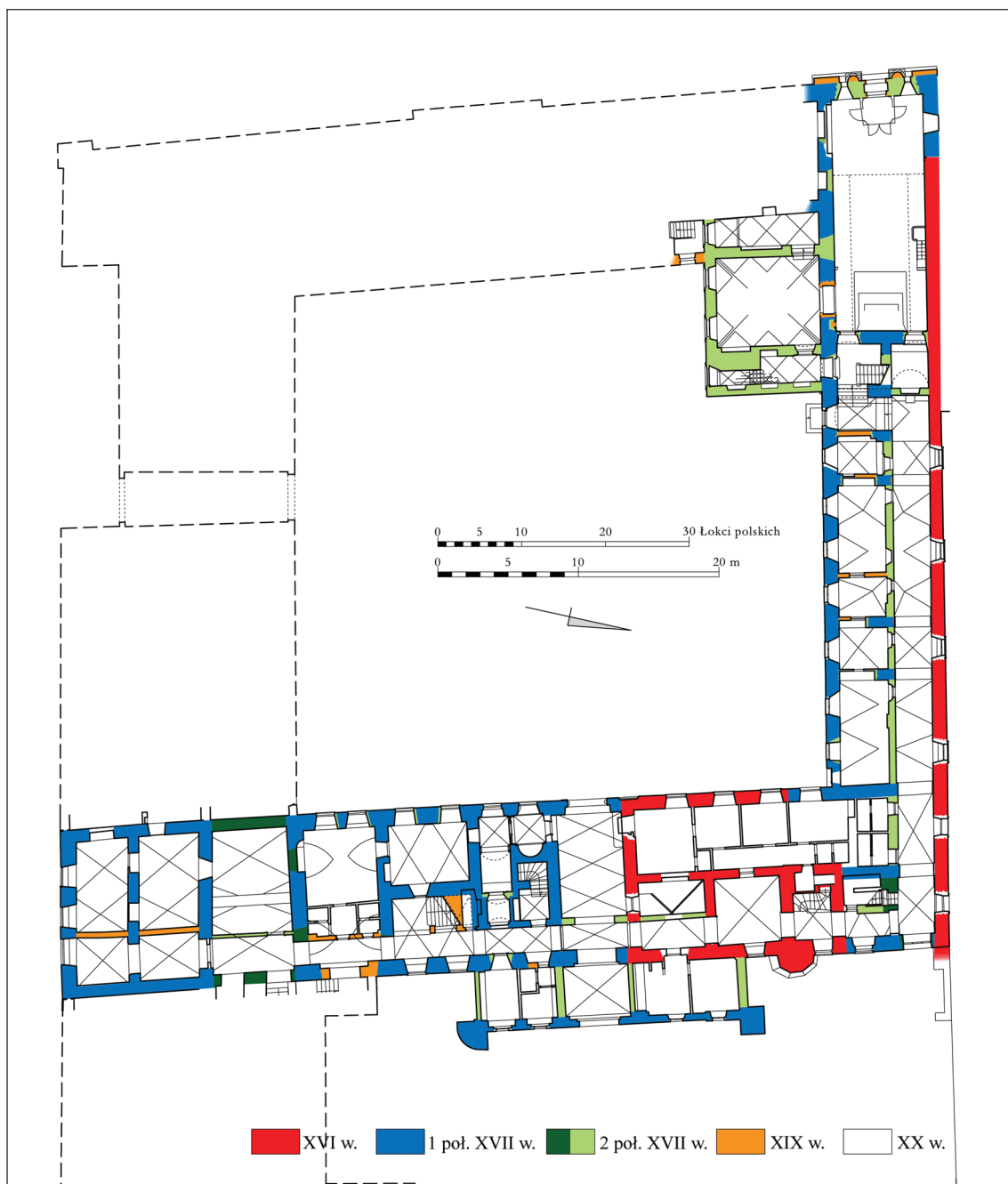
²⁰ PUTKOWSKA, *Architektura Warszawy XVII wieku*, il. 65.

²¹ LASEK, TRACZYK, „Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do *castellum* Adama Kazanowskiego”, s. 142.

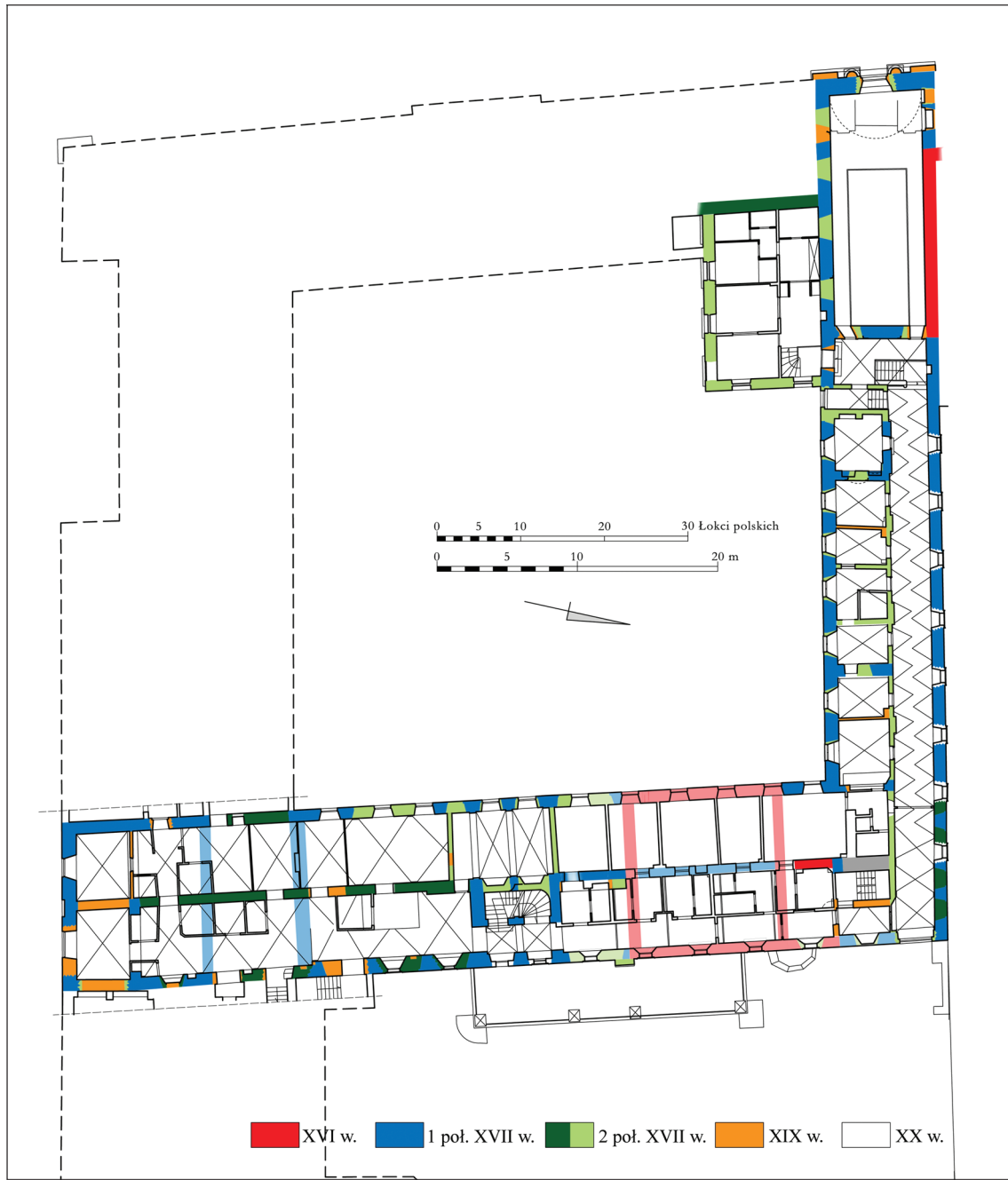
²² KULS, *Warszawa szlakiem „Gościńca”*, s. 69–79 – ta rekonstrukcja jest najsłabsza merytorycznie, brak w niej murów, o których już od lat 30. XX w. wiadomo, że pochodzą z czasów Adama Kazanowskiego; podobne kardynalne błędy popełnia we wszystkich przedstawionych rysunkach, nie tylko tych dotyczących interesującego nas tematu.

²³ *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, ich początek, rozwój i tulactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. 2: *Lwów–Warszawa* (Kraków: Karmelitanki Bose, 1901), s. 89–104; *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, ich początek, rozwój i tulactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. 4 (Kraków: Karmelitanki Bose, 1902).

²⁴ Pomiar budynków dawnego klasztoru ss. Karmelitanek w Zbiorach Naukowych Zakładu Architektury Polskiej WA PW sygn. 14679–14686.



6. Rozwarstwienie chronologiczne przyziemia skrzydeł wschodniego i północnego dawnego pałacu. Oprac. Wojciech Wólkowski



7. Rozwarstwienie chronologiczne piętra skrzydeł wschodniego i północnego dawnego pałacu.
Oprac. Wojciech Wólkowski

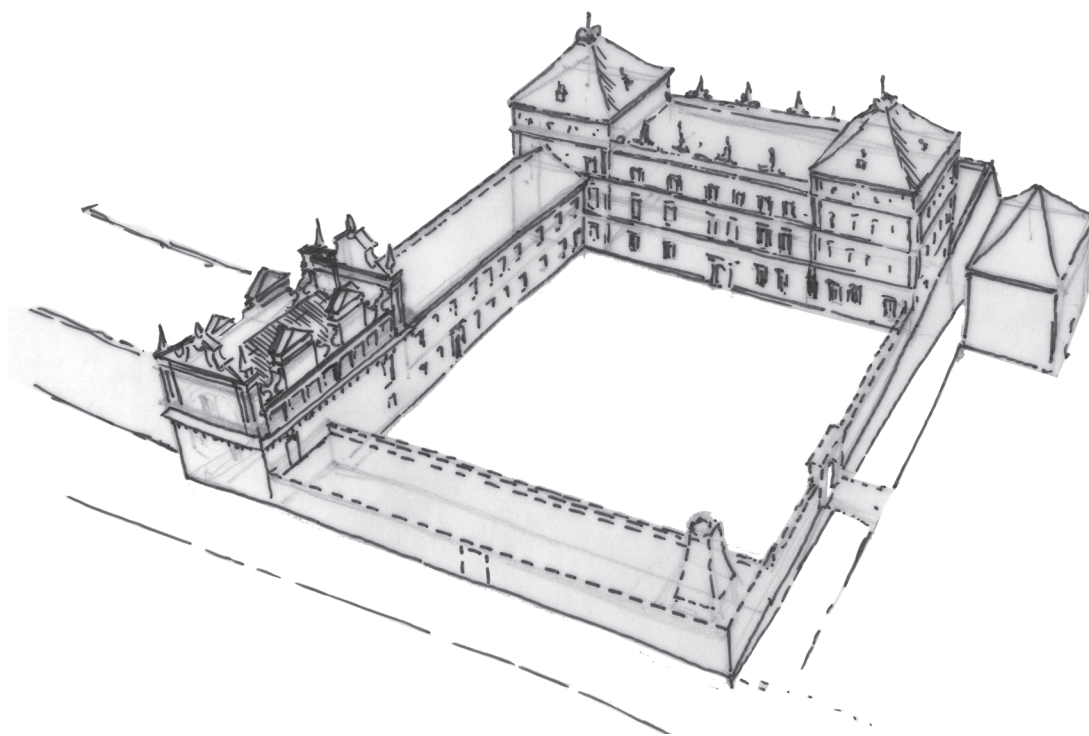
Zakres badań architektonicznych w obu fazach był dość szeroki. W pierwszej, wykonując odkrywkę, a także analizując odsłoniętą w trakcie prac budowlanych strukturę murów, rozpoznano zachowaną XVII-wieczną substancję w skrzydle wschodnim, czyli głównym pałacu (późniejszego klasztoru), w jego piwnicach, w środkowej i wschodniej części przyziemia oraz całym pięttrze. W fazie drugiej badania objęły skrzydło północne budowli wraz z dawnym kościołem karmelitanek. Dzięki uprzejmości zespołu prowadzącego pod kierunkiem Marii Pokornej prace konserwatorskie przy dekoracji malarzkiej kościoła odkrywkę można było wykonać także w jego wnętrzu. Szczegółowym analizom poddano również murowane ściany strychu nad kościołem. Zarówno w pierwszym, jak i drugim etapie badań udało się odsłonić cały szereg nieznanych dotąd elementów. Były to przede wszystkim wzajemne przewiązania poszczególnych ścian, ślady ich rozbiórek czy późniejszego dostawiania, odsłonięto także cały szereg reliktyw dawnych otworów okiennych i drzwiowych, sklepień oraz stropów i pozostałości dekoracji wnętrz, a nawet duże partie attyki (il. 4–5). Na podstawie tych informacji możemy pokusić się o częściową rekonstrukcję procesu budowy i ostatecznego wyglądu pałacu około połowy XVII w.

Budowlę zaczęto wnosić na planie trapezu o bokach $46 \times 62 \times 47 \times 62$ m, dopasowując rzut do istniejących już ulic i budowli. W pierwszej kolejności (nie wiadomo, czy równocześnie) powstały skrzydło wschodnie (korpus pałacu) oraz skrzydło północne. W skrzydło wschodnie o wymiarach ok. 47×12 m inkorporowano przynajmniej dwie najniższe kondygnacje dawnej wieży mieszkalnej. Poza skrajnym południowym pomieszczeniem oraz sienią przyziemie skrzydła otrzymało układ dwutraktowy. Piwnice znajdujące się tylko pod południową częścią parteru powtarzały jego układ. Jak się zdaje również układ piętra w jego części północnej wynikał z rozplanowania ścian parteru. Południową część korpusu zajmowała wielka, jednoprzestrzenna, wysoka na dwie kondygnacje sala²⁵. Niewiele można powiedzieć o planie mezzanina. Ponad nim znajdował się najbardziej znany element pałacu, czyli taras dachowy z attykami oraz na skrajach skrzydła dwa rozłożyste pokryte miedzią hełmy. Do wschodniej elewacji korpusu przylegał zachowany do dziś parterowy aneks z tarasem na dachu.

Niemal całkowicie rozpoznany jest układ skrzydła północnego. Miało ono wymiary ok. $50 \times 8,5$ m. Było w całości dwukondygnacyjne i niepodpiwniczone. W przyziemiu od zachodu miało dwa dwuprzęsłowe sklepione pomieszczenia, do których przylegała klatka schodowa z sienią, a następnie trzy kolejne sklepione sale – trój-, jedno-, i dwuprzęsłowa. Nieco inny był układ piętra: od zachodu znajdowała się tam wysoka, przekryta kolebkowym sklepieniem sala, odpowiadająca dwóm dolnym pomieszczeniom. Dalej na wschód znów klatka schodowa, za nią pokój o trzech oknach (prześłach), a następnie dwa kolejne – jedno- i dwuokienny. Wszystkie one miały drewniane stropy. W trakcie badań architektonicznych na pięttrze skrzydła północnego udało się również odnaleźć relikty otworów drzwiowych pochodzących z pałacu. Tworzyły one amfiladę zsuniętą z osi skrzydła ku jego elewacji dziedzińcowej.

Dobry stan zachowania substancji architektonicznej skrzydła pozwolił odczytać również formę najwyższej części budowli, na strychu ponad obecnym kościołem przetrwały

²⁵ Zaznaczono ją również na najstarszym planie Warszawy wykonanym przez Israhela Hoppego ok. roku 1641 – wszystkie duże wnętrza w mieście (m.in. nawy kościelne) oznaczył przekreślonymi prostokątami, taki też symbol umieścił w południowej części pałacu Kazanowskich; zob. m.in. Teresa ZARĘBSKA, „Plany Warszawy z pierwszej połowy XVII wieku”, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 9, z. 3 (1964), s. 234.



8. Hipotetyczna rekonstrukcja bryły dawnego pałacu. Oprac. Wojciech Wólkowski

bowiem dolne partie attyki wieńczącej tę część pałacu (il. 3). Składała się ona pierwotnie z pasa artykułowanego prostokątnymi wnękami oraz grzebienia, który tworzyło sześć szczytów z naczółkami ujętymi parami spływów wolutowych (woluty spływów zachowane). Wschodnią i zachodnią część attyki wieńczyły pojedyncze szczyty, zaś północną i południową po dwa. Zachowany do dziś szczyt wschodni jeszcze do 1944 r. zdobiła kamienna szyszka (znajdująca się obecnie w ogrodzie budowli). Ponieważ attyka zachowała się dookoła całej części zachodniej, wnioskować należy, że pozostała część skrzydła północnego była wyraźnie niższa i odpowiadała jej obecnym gabarytom. Co ciekawe, odkryte na strychu kościoła relikty attyki dokładnie odpowiadają zwieńczeniu budowli znajdującej się za korpusem pałacu Kazanowskiego (po jego prawej stronie) na wspomnianej już panoramie Warszawy Erika Dahlberga (il. 1). Z tym fragmentem pałacu możemy powiązać również konkretne wersy z *Gościńca* Jarzębskiego mówiące o „sali od bernardynów”, która jest „Dość wesoła, pięknie leży, / Schodzą się, jakby dwie wieży”²⁶. Skojarzenie z dwiema wieżami wywołała u poety zapewne opisana attyka z sąsiadującymi ze sobą szczytami.

Prawie nic nie wiadomo o formie zabudowy pozostałych boków pałacowego dziedzińca. Odnośnie do skrzydła zachodniego możemy jedynie przypuszczać, że było parterowe i podpiwniczone, gdyż wspomniany już kilkakrotnie Jarzębski opisując salę na piętrze we wschodnim krańcu skrzydła północnego zaznaczył, iż wychodziło się z niej przez okno na taras/altanę, ciągnący się wzdłuż całego dziedzińca. Jak już wiemy było to możliwe jedynie po południowej stronie owej sali: „Z tejże w jednym oknie wyszcie / Na altanę, znowu przyszcie, / Która takiej szerokości / Przez wszytek plac jest w długości; / Posadzką

²⁶ JARZĘBSKI, *Gościńiec*, s. 112.

z wierzchu nakryta, / Przez dachu, w niebo odkryta”²⁷. Najprawdopodobniej skrzydło zachodnie pełniło rolę kuchennego. Skrzydło południowe zapewne nigdy nie powstało, w *Gościńcu* wymieniany jest bowiem tylko mur, w kronikach karmelitańskich mowa jest natomiast wyłącznie o trzech skrzydłach pałacu przebudowywanego na klasztor: „Co się zaś potem pokazało, ale po czasie, żeby mógł być bardzo wczesny i piękny, cmentarz, zniósłszy niektóre dolne na trzeciej stronie budynku, które się później musiały znieść”²⁸.

Poza obrębem czworoboku pałacowego stał wieżowy arsenał oraz budynki gospodarcze o bliżej nieokreślonej formie, od wschodu natomiast znajdował się ogród wsparty wysokim murem oporowym.

Rekonstrukcja układu reprezentacyjno-funkcjonalnego pałacu

Jak już wspomniano, w trakcie badań udało się prawie całkowicie zrekonstruować plan przyziemia wschodniego i północnego skrzydła pałacu, a także rozpoznać plan piętra skrzydła północnego. To z kolei umożliwiło podjęcie próby skonfrontowania pisanych relacji na temat wnętrza pałacu z jego zachowaną strukturą i niemal pełną rekonstrukcją jego układu funkcjonalnego. Niezwykle pomocna okazała się relacja Jarzębskiego, która przynajmniej w części dotyczącej interesującego nas obiektu swą strukturą niezwykle podobna jest to do opisów inwentarzowych²⁹. Przedstawił on najpierw generalia, po czym zrelacjonował wygląd kolejnych pomieszczeń. Trasa autora *Gościńca* wiodła, jak u współczesnych mu inwentaryzatorów, od najdalej położonego miejsca (w tym przypadku tarasu na dachu) przez kolejne kondygnacje tak, by przez dane wnętrza przechodzić tylko raz. Niewykluczone, że Jarzębski tworząc swój wierszowany opis korzystał z jakiegoś inwentarza budowli. Informacje przez niego podawane w wielu przypadkach potwierdzają, a czasem uzupełniają późniejsze zapiski sióstr karmelitanek.

Najwłaściwsze wydaje się więc prześledzenie opisu Jarzębskiego ze stosownym komentarzem (w nawiasach kwadratowych), który odnosi poszczególne fragmenty utworu do konkretnych miejsc pałacu, poszerza informacje o dane z opisów karmelitańskich, a także zawiera odwołania do rzutów i przekrojów budowli (numery w nawiasach okrągłych). Pozwoli to na poznanie nie tylko układu pomieszczeń, lecz także ich funkcji i wyposażenia.

Jak już zaznaczono, Jarzębski swą relację rozpoczyna od ogólnego opisu kształtu budowli: „Pałac marszałka możnego: / Gdyby zmartwychwstał Bobola [wspomniany już właściciel parceli w latach 1611–1617, po którym przejął ją król], / Zawołałby z włoska: ola! / Podkomorzy, urzędniku / Przeszły, miły namiestniku! / Pewnieś tu zamek założył [asymetryczna budowla z trzema wieżami, fosą i mostem zwodzonym, założona wokół dziedzińca, musiała wtedy przypominać właśnie zamek], / Boś koszt wielki na tołożył. / Nie dziwuję: według świata / Wymyślają młodszy w lata / Wszytko kształtnie, alla modo / Z cudzoziemska piu commodo. [Tu poeta przechodzi do opisu korpusu pałacu] W rogach wieże, szumne dachy (8.01) [właściwie nie wieże, a hełmy pokryte miedzianą blachą] / Są na nich z miedzianej blachy; / Gałki w złoto, powietrzniki / Z herbami, pańskie wierzchniki, / Z obudwu strona przeplatana Altana / [altaną będzie Jarzębski nazywał konsekwentnie wszystkie tarasy dachowe] Naczyniem, w których kwitnący / Rozmaryn piękny, pachniący. / Tamże stoją wielkie gałki / Przy kolumnach, w wierzchu pałki, / Poręcza, przy

²⁷ Ibid., s. 112.

²⁸ *Klasztory karmelitanek bosych*, t. 4, s. 39–40.

²⁹ JARZĘBSKI, *Gościńiec*, s. 104–122.

nich balasy. / [opis elementów grzebienia attyki: kule-gałki, obeliski – pałki, kolumny, poręcz z tralkami – balasami] Stamtąd pola, Wisłę, lasy / [widok na dolinę Wisły z tarasu] Widzieć, łąki w zieloności, / Wody, w równinie piękności, / Szkuty ze zbożem płynące, / Na dół, wzgórze żeglujące; / Ledwie że nie na pół świata / Mazowieckiego powiatu / Z tej altany widzieć możesz, / Gdzie oczyma dojrzyć zmożesz”. W tym miejscu należy przytoczyć również drugi opis tej samej części pałacu powstały w momencie jego rozbiórki, tj. w roku 1664: „Jak tedy poczęło się trochę wiosenne ciepło pokazywać, zaraz M. N. kazała rozbierać i walić niepotrzebne budynki, mając koszt na to od Ichmości Dobrodziejki N. Wieże dwie, które były na wierzchu pałacu, a między niemi salę otworzystą, bez przykrycia, bardzo długą i szeroką jako cała ta strona Klasztoru od Wisły, która była misternie zrobiona, choć deszcz lał, to dokoła rynienkami ołowianemi woda spadała z posadzki i nic nie szkodziła sklepieniu, a tylko po pas miała mur koło siebie, tam bywały pańskie krotofile, tańce, muzyka i kto chciał widzieć wszystką Warszawę, to ją sposobnie z tej sali obaczył. Przez całe tedy lato mularze walili owe gmachy, drudzy zaraz murowali cele po jednej stronie”³⁰.

Po opisie zewnątrz korpusu pałacu Jarzębski relacjonuje wygląd stojącego na południe od niego wieżowego arsenału wraz z jego wyposażeniem: „Masz tam w bok cekauz potężny, / Na wszelką armatę mężny: / W tym muszkiety, świetne zbroje, / Namioty, tureckie stroje, / Kopije, dzidy porządkiem / Te ściany okryły rządkiem; / Działka polne, hakownice, / Knoty, z boku śmigownice, / Rydle, motyki i skóra / Lwice zdechłej: już nie wskóra, / Bo tam na pamiątkę leży W cekauzie: na dół nie zbieży!” (8.02).

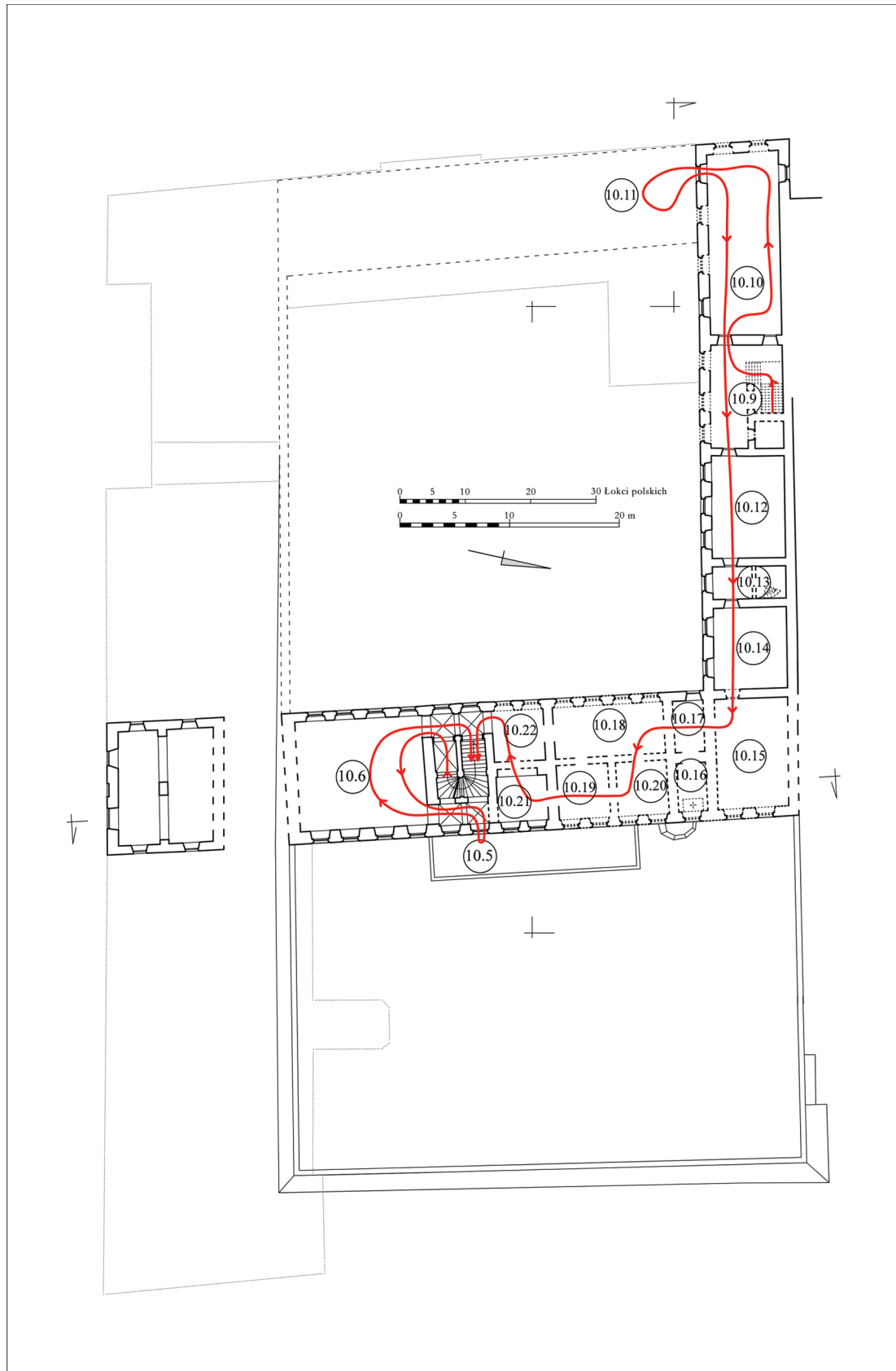
Dopiero po opisie leżącej na zewnątrz zbrojowni Jarzębski wkracza na dziedziniec pałacowy i rozpoczyna opis poszczególnych wnętrz. Pierwszym z nich jest położona gdzieś po zachodniej stronie dziedzińca kuchnia (9.03): „Widzę kuchenkę i wszedłem, / Na drugą stronę przeszedłem; / Otworzą mi kuchareczkij / A w rękach warzącheweczki; / Tamże ogień i garnuszki, / Rożny, zwierzyzna, dzbanuszki, / Dość naczynia w miejscu małym, / Wysoko, z kosztem niemałym; / Z boku spizarnia, tam wnoszą / Panny, drugie wschodkiem znoszą / Na półmieszczech potrawy / Pod nakryciem, wszelkie strawy; / Ich to pociecha przebiegać / Wzgórze, na dół wschodkiem biegać [owe schodki to zapewne te, które prowadziły do stołowej izby z północno-zachodnim narożniku pałacu].

Po opisie kuchni następuje przeskok do wnętrza korpusu głównego i to od razu na mezzanino: „Trochę nazad powróciłem, / W pokoje się obróciłem, / Które w piętrze wtórym niżej [Jarzębski piętrem nazywa dzisiejsze kondygnacje, tak więc pokoje nad drugim piętrem to mezzanino] / Leżą, a panięskie wyżej. Widzę naturalne rzeczy, / Nie malowane, a grzeczy. / Też panięcunki Jej Mości / Tam mieszkają w ucziwości. / Od nich idąc ku wschodowi, / Patrzę, nie ku zachodowi, / [być może przy wschodniej fasadzie pałacu] Obaczyłem galeriją Galeria / I wszelką galanteriją. / Dostyc długa w obu stronach, / Obrazów pełno po stronach; / Nad stołem nagie osoby, / Zmalowane dla ozdoby. / Nuż królewski obraz jaśnie / Z Królową, na czoło właśnie, / Ad vivum wymalowany / Zacie konterfetowany. / Inszych więcej ujrysz w stronach, / Przy najjaśniejszych patronach. / W pojszrodku sfery na stole / Z planetami, w swoim kole, / Statua przy nich kamienna, / Jak żywa, w kunszt nieodmienna; / Wpół trzy damy, jedna z miotłą, / Znaczy tę izbę umiotłą. / Wiele tego, są zwijane / Kunszty, nieporozbijane. / Na stole ich po dostatku / Leży: wypisać dostatku / Trudno, wielka praca na mię, / Com pisał, prawdziwe znamię! / Obacz sobie, masz, jak w lesie; / Ustałem, pióro nie zniesie” (11.4).

³⁰ *Klasztor karmelitanek bosych*, t. 4, s. 39.



9. Rekonstrukcja układu przyziemia dawnego pałacu z oznaczeniem „trasy Jarzębskiego”.
Oprac. Wojciech Wólkowski



10. Rekonstrukcja układu piętra dawnego pałacu z oznaczeniem „trasy Jarzębskiego”.
Oprac. Wojciech Wólkowski

W kolejnej części tekstu autor *Gościńca* przechodzi do opisu *piano nobile*. Na dół schodzi głównymi schodami korpusu, obok których do dziś znajduje się niewielka sień z wyjściem na taras (altanę) nad przybudówką od strony ogrodu i Wisły, dostępna z wnętrza przez drzwi o kształcie analogicznym do sąsiednich okien: „Spuszczę się potrosze na dół, / Rozumiałem w jaki padół; / Aż tu sień i altaneczka, / W oknie drzwi ma, kochaneczka. / Choć nie wielka z kolumnami, / Nigdy nie była przed nami. / Poręcza w kamień złożono / I posadzką ułożono. / Na Wisłę prospekt ucieszny, / W letni czas oczom pocieszny, / Patrząc na różne ogrody, / Różnych drzew piękne urody” (10.5).

Na *piano nobile*, tuż przy głównych schodach znajdowała się również wielka stołowa izba, najwspanialsze pomieszczenie pałacu: „Sam stołowa izba, czoło / Między wszystkimi nakoło; / Ma dwoiste okna wszędzie, / Godna chwały, kto w niej będzie. / Korona wisi pośrodku, / Buczny lichtarz w samym środku, / W którym zegar pokazuje / Czas i godziny skazuje. / Ganek, na tymże grawają / Muzycy, drudzy śpiewają. / Ze wschodu chodzą do niego, / Do izby nie znidziesz z niego; / W tej są, obicia zrobione, / A posta gdzieś urobione, / Tak cudowne, trzeba wiedzieć, / O nich trudno wypowiedzieć; / Wesoła rzecz, szczerozłote, / Daleko jeżdżono po te; / Właśnie na ściany przypadły, / Jak przymalował, usiadły, / Od mistrza, które wymierzył, / Wprzód, nim począł robić, zmierzył. / Sztuki malarskiej dokazał / Ale ten, kto mu to kazał, / Jeszcze większej, bo tam znajdziesz / Grzeczy Polaków wynajdziesz, / Którzy Panu wysługują, / Z uczciwością posługują / Do stołu. Znać nie nowina / W tej izbie jeść i pić wina; / Wiele razy częstowano / Królestwo Ich Mość miewano! / Nuż i moskiewscy posłowie, / Traktując zgodne przysłowie, / Byli tam bankietowani / I złotem udarowani. / Cesarza chrześcijańskiego, / Także króla hiszpańskiego / Posłowie, turecki wielki, / Francuz, perski, goniec wszelki / Zażywali hojnie chleba / W tym miejscu, wiedzieć potrzeba. / Senatorów nie wspominam, / Cudzoziemców przypominam / In summa. Laternia własna [może tu chodzić zarówno o żyrandol, ten jednak chyba opisano wcześniej jako „koronę”, jak i o latarnię w sklepieniu, taką jaką na karcie 73A w swym szkicowniku „drezdeńskim” narysował Giovanni Battista Gisleni; il 13] / Ta izba z obiciem, jasna! / Pódźmy do stołków skórzanych, / Pięknie pod sznur wymierzanych, / Które się od złota świecą / W wieczór, nim świece rozświecą. / Na tych herby złote pańskie, / Marszałkowskie i ziemiańskie. / W każdym oknie przy niskości / Są tam liandszawki, w niskości; / Na skórach złoto pod miarę, / Kto ją widział, da mi wiarę. / Piec nadobny, za nim sztuka: / Z piwnice (dziwna nauka!) / Przez okno wina nieznacznie / Prowadzą wzgórze dziwacznie. / Subtelny kunszt dokazuje, / Pan piwniczny rozkazuje. / W kącie służba i drzwi do niej, / Muszę wam co pisać o niej. / Bareła w garniec trzydzieści, / Może być i we czterdzieści, / Szczerosrebrna, pod nią koła. / Toczą z niej wino w pół stoła; / Bachus siedzi na niej w wieńcu, / Czara w ręce przy młodzieńcu; / Kto chce spełnić, wyszrubuje, / Znowu w to miejsce wszrubuje. / Insze bareły pomniejsze, / W połowę są od tej mniejsze. / Fontana w pół izby stawa, / Ta gościom wina dodawa; / Szczerosrebrna, w niej jest sztuka, / Wielka mistrzowska nauka, / Cudowna rzecz: wzwyż na górę. / Kilka łokci, z dołu wzgórze / Wyrzuca wino do gęby: / Kto ochotny, otwórz zęby! / Przy tym są różne nalewki, / Miednice, sztuczne konewki. / Jednak tu nie wszystkie rzeczy” (10.6). Również wielkiej sali dotyczy tekst z kroniki karmelitańskiej: „Najwięcej nam żal było jednej stołowej izby, która była, gdzie teraz kurytarz i cele od Wisły, na drugim piętrze, bardzo sposobna na kościół, po dwóch stronach dwoiste miała okna, ganek muzyczny, sklepienie bardzo wyborne, każdy z osób świeckich i duchownych, kto ją widział, okrutnie żałował, że pójdzie w ruinę. Ale musiała iść, kiedy P. Bóg nie oświecił natenczas architektów i naszych Przełożonych, żeby

ją na Kościół zostawiono, nie mogąc wymyślić facyaty i przystępu świeckim do tego Kościoła”³¹.

Po opisanu tego najwspanialszego pomieszczenia pałacu Jarzębski wspomina jeszcze o skarbcu znajdującym się w sklepionych pomieszczeniach przyziemia pod salą wielką, do których wejście mijał wychodząc na dziedziniec: „W skarbnicy, tam srebro grzeczy; / W dolnym sklepie wiele znajdziesz, Niżej spisane wynajdziesz” (9. 23).

Idąc dalej zgodnie z ruchem wskazówek zegara, poeta a zarazem szczegółowy inwentaryzator zajmuje się opisem południowej części założenia. Za głębokim obmurowanym rowem, nad którym przerzucono most zwodzony zlokalizowana była część gospodarza: „Tu, od miasta z drugą stronę, / Według miejsca ma obronę Wzwód / rowy obmurowane, / Głębokie i brukowane; / Przez te na dół woda spada, / Aż do samej Wisły wpada. (9.7) / Nad niemi są okiennice / Żelazne do sklepownice. / Dalej okna malowane, / Podobieństwem stalowane; / Z daleka się być szkłem zdadzą, / Ale się potłuc nie dadzą. / Bramę zmurowano walnie, / W niej piechota i kowalnie. / Z wozowniej patrzą dyszle, / Rychło pan koniuszy przyszłe, / Żeby zakładano konie. / Skoczyli woźnice po nie: / Prowadzą bystre dzianety / Na poboczach, do karety. / Kawalkator z brodą grecki / Jedzie, pod nim koń turecki; / Za nim szumne bucefały, / Dzielne konie do pochwały, / Pod prześcieradłami, w derdach / Perskich, bogatych kołderach, / Wiodą masztelarze grzeczy / One kształtne piękne rzeczy; / Dla tych stajnia w pańskim dworze / Pod wałem, wielkie podwórze, / Bo tu w ziemi nieskończone. / Chcesz wiedzieć, jak dokończone / Będą: na wierzchu mieszkania, / Niedługo bez omieszkania, / Takąż wyniosłością mury, / Jak naprzeciwno, do góry. [chodzić tu może o piętrowy budynek widoczny na panoramie Dahlberga na lewo od pałacu] / Za temiż łaźnia sklepista, / Przy niej dwie izbie, zamczysta; / Pieca w niej nie masz, przez parę / Czyni ogień jakąś wzwarę. / Gdy poleją rozpalony / Wodą kamień zapalony, / Wtenczas bije ciepło wielkie, / Na osoby pańskie wszelkie: / Które, kiedy chcą to wpuszczą, / Gdy go nie chcą, drzwi zapuszczą. / To wszystko za murem leży, / W kominie; skąd ogień bieży, / Nie wiem; prędko się napali, / Dość gorąca, gdy zapali. / Tam z kuraszków wodę toczą / Zimną, ciepłą przez kunszt tłoczą. / Z boku wanny są miedziane, / Ławy biało przyodziane; / Pod którymi, jak laseczki, / Są tokarskie bałaseczki. / Przeciw izba ogrodnicza, / Pańska biegłość budownicza; / Wymyślił na zimę grzeczy, / Tam sałaty, wszelkie rzeczy. / W boku brama dla wyjazdu / Ku Wiśle, nazad przyjazdu. / Przeciwko leżą niedźwiadki / Młode, gdzieś zebrano dziatki, / A stary powyżej w budzie, / Od brytanów szczwany budzie, / Którzy na łańcuchach blisko / Mają swoje legowisko. / Przy nich zamknięcie pomniejsze, / A naprzeciwno sporniejsze” (9.8).

Powróciwszy na dziedziniec pałacowy, wspomniawszy o opisanej już kuchni, Jarzębski przystępuje do opisu skrzydła północnego pałacu, poczynając od drugiej sali jadalnej umieszczonej w jego krańcu zachodnim, na piętrze, przy styku z klasztorem bernardynskim (opisaną w komentarzu do tekstu jako „sala od bernardynów”): „Widzę w rogu kuchnię sztuczną (9.3), / Z drugą stronę salę buczną; / Wszedłem na górę po wschodzie, (10.9) / Powiedzą mi już przy wschodzie, / Że w tej sali chłodzą mury (10.10) / Lecie, sklepienie od góry; [jak można sądzić po reliktach tynków zachowanych na sklepieniu obecnego kościoła pochodzą one jeszcze z czasów Kazanowskiego] / Dość wesoła, pięknie leży, / Schodzą się, jakby dwie wieży: / Z tejsze w jednym oknie wyszcie / Na altanę, znowu przyszcie, (10.11) / Która takiej szerokości / Prze wszystkie plac jest w długości; / Posadzką z wierzchu nakryta, / Przez dachu, w niebo odkryta. [fragment ten zapewne dotyczy tarasu

³¹ *Klasztory karmelitanek bosych*, t. 4, s. 39.

nad skrzydłem zachodnim – kuchennym] / A w sali, nie powiedziałem, / Sobola żywcem widziałem. / Obicie skórzane buczne / Tam jest, w malowanie sztuczne. / Komin, ganecek poniżej, / Drzwi sadzone w sztukę niżej”. Bez wątpienia również tę salę wymieniono dwie dekady później w kronice klasztornej przy okazji przebudowy na kościół: „Na drugiej stronie zaś od Bernardynów siedem cel i na końcu kościół z drugiej izby stołowej, lubo nie taki piękny i sposobny jako ta co ją rozebrali”³². Karmelitanki przerabiając ową salę zlikwidowały sklepienia między piętrem a parterem (w trakcie badań odnaleziono znaczne fragmenty lunet owych sklepień), zasypały do połowy wysokości zachodnie pomieszczenie pod salą, zrównując je z poziomem ulicy, a wschodnie pogłębiły i dodały nowe sklepienie, przekształciły w kryptę.

Dalej autor *Gościńca* opisuje pozostałą część piętra skrzydła posuwając się w kierunku wschodnim. Wymienia najpierw sień ze schodami i dalej kolejne pokoje. „W sieni wschód robotą dziwną (10.9) [relikty klatki schodowej w postaci jej skośnego kolebkowego sklepienia nad biegiem, a także dekoracji pilastrowej dolnego spocznika schodów, analogicznej do tej zachowanej w przedsionku schodów w skrzydle wschodnim odkryto w trakcie ostatnich badań] / Obaczę sztukę przedziwną: / Ślimak w naturze piękniejszy / Nie może być, foremniejszy; / Nuż odrzwia pyszne z marmuru, / Jak przymalował do muru; / Nad niemi pańska osoba, / Własna królewska ozdoba. / Niżej złotem napisano, / Dobrodziejstwo wypisano. / Tuż piechota, bardyszami / Straszni, a z kordelasami / Stoją; a ja myślę: to co? / Patrzą, kto wszedł i skąd, po co? / Muszkiety wiszą na ścienie, / Wydają od siebie cienie. / Idę dalej, aż przepyszne Pokoje / Obrazy, obicia pyszne. / W pierwszym pokoju zwierzyna, (10.12) / Wszelkie sałaty, jarzyna, / Naturalnie zmalowane, / Od mistrza wypędzłowane. / Dalej są okręty morskie, / Szkuty kunsztowne zamorskie. / Pozytywy, klawicymbał / Znajdziesz lutnię, skrzypki, cymbał, / Wijola z harfą dwoista, / Z wierzchu i wśród, w bok troista / Z stronami barzo wdzięcznymi, / I z melodyjami smacznymi; / Na tych grawają muzycy / Pańscy, choć są urzędnicy”.

Po opisie pierwszego pokoju w amfiladzie, podaje informację o schodkach na dół, trzeba zaznaczyć, że do dziś w tym miejscu w strukturze pałacu zachowały się relikty wąskiego pomieszczenia; dwupolowe sklepienie pod nim (nad parterem), tylko w połowie (pole południowe), zachowało tynki z czasów Adama Kazanowskiego. Jego pole północne dodane jest ewidentnie później. To tu musiały znajdować się owe schodki: „Tamże na górę chodzenie / W zamknięciu, na dół schodzenie” (10.13).

Następnie opisuje kolejny pokój amfilady, ostatni w skrzydle północnym. „Portyjery coś uchylę, / Wszedłem w pokój, głowę schylę: (10.14) / Pana samego zastałem! / Na chwileczkę pozostałem, / Żeby się rzeczom przypatrzył, / Cudownych kunsztów napatrzył; / Obaczę kotka morskiego / W łańcuszku, jest coś dwornego; / I papuga biała skrzeczy, / Obraca się w kole, wrzeczy, / Jakby upaść na dół miała, / Wieszając się, bo umiała. / Ptaszeta w klatkach śpiewają, / Państwo uciechę z nich mają, / Krzyczą głosami różnymi, / W pokoju są nie próżnymi. / Na obrazach wszelkie wina, / Różne owoce, nowina; / Obicia zacne; w kominie / Ogień się w nim nie przeminie. / Posadzka, listy na stole / Marmurowym leżą w kole”.

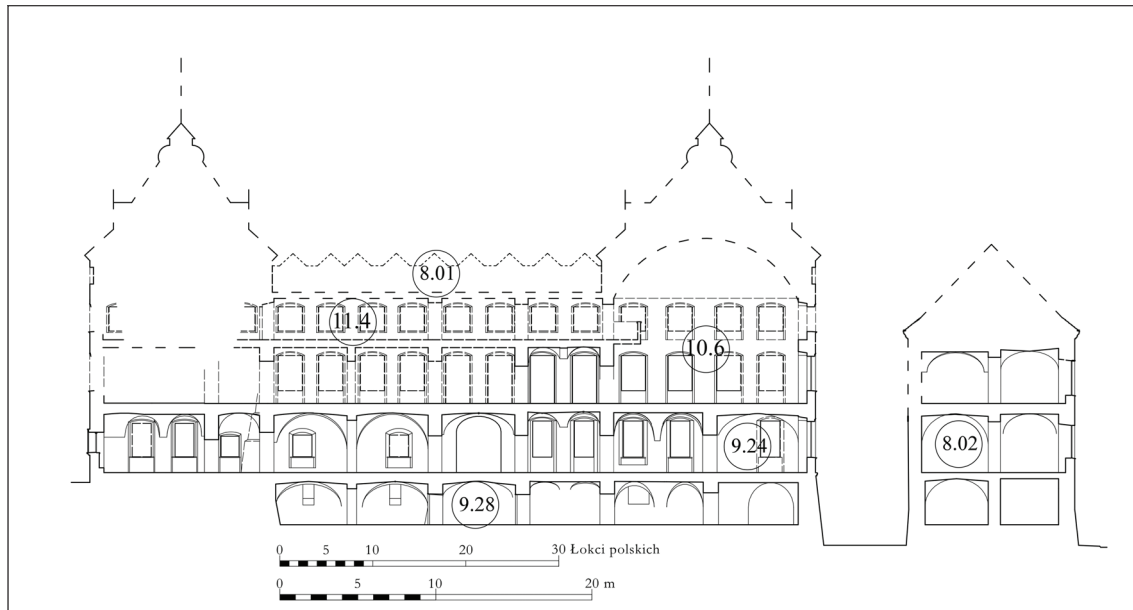
W tym miejscu rozpoczyna się ponownie opis *piano nobile* korpusu głównego pałacu z apartamentem właścicieli. W jego skład wchodziła sypialnia Adama Kazanowskiego, sąsiadująca z kaplicą i połączona z nią zakratowanym oknem: „Dalej wnidę w pokój ciemny, / W którym Pan sypia niezimny, (10.15) / Widzę przy boku kaplicę, (10.16) / Wzwyż

³² *Klasztory karmelitanek bosych*, t. 4, s. 40.

malowaną tablicę; / Wpojszród krata przeźroczyta / W ołtarzu jest, pozłocista, / Przez którą widzieć kapłana / Przy Mszej świętej, lub zasłana/ Jest z pokoju od Jej Mości; / To wypisuję waszmości, / Że i okienko na boku / Dla panien, nie dla otroku. / Tej spoinie wszyscy słuchają, / W modłach gąbkami ruchają. / W tymże pokoju nad stołem, / Patrzę i tam, i sam kołem, / Obaczyłem wzwyż Adama / W rajskich szatach; Ewa dama / Jabłuszko mu z ręki daje, / Smakując, chętnie oddaje. / Łoże pańskie przy obiciu, / Obrazów zacnych w przybiciu. / Komin, z marmuru pawiment / I marszałkowski regiment; / Ława sztuczna, w której siedzą / Różni, a o tym nie wiedzą, / Przez koła w łóżko składana, / Gdy potrzeba, rozkładana. / Pod wierzchem tam rozdawają / Urzędy wielkie, dawają. / Mnie się tych nie dostało, / Wszystko w pokoju zostało. / Są to malowane rzeczy, / Od zacnego mistrza grzechy”.

Po opisie sypialni pana następuje część mówiąca o pokojach w zachodnim traktie korpusu: „Jużem dalej nie chciał wchodzić, / Począłem się z myślą wodzić: / Bo nie wolno, aż przydadzą / Z pokojowych kogo, dadzą; / Przydano mi wnet młodzieńca, / Wiem, że go dzien jeszcze wieńca; / Wprowadził mię, gdzie przy stole (10.17) / Są kolumny w wierzchnim kole; / Aniołowie dwaj trzymają / Białe świece, w rękach mają; / A zwierciadło między niemi / Perspektywa tuż za niemi / Czyni tak wszystko wyraźnie, / Ludzkim oczom nieuraźnie. / W bokach starców zacne sztuki, / Według malarskiej nauki. / Obicia już subtelniejsze, / I posadzki kunsztowniejsze: / Jedna z nich tali usadzona, / Jak zwierciadło wygładzona. / Krzesła (i te wspomnieć muszę; / Powiem prawdę, dobrze tuszę / Z trudna znaleźć foremniejszych, / Od wymysłów i kształtniejszych. / Pod wierzchem klucze podają / Złote, przez tryumf oddają. / Dalej zacna libraryja, (10.18) / Osobna galanterija, / W której księgi cudzoziemskie, / Różnych języków i ziemskie. / Znajdziesz na stole jandziary, / Noże z turkusami, czary / Złote i krzyształy różne: / Tych pełne szafy, nie próżne”.

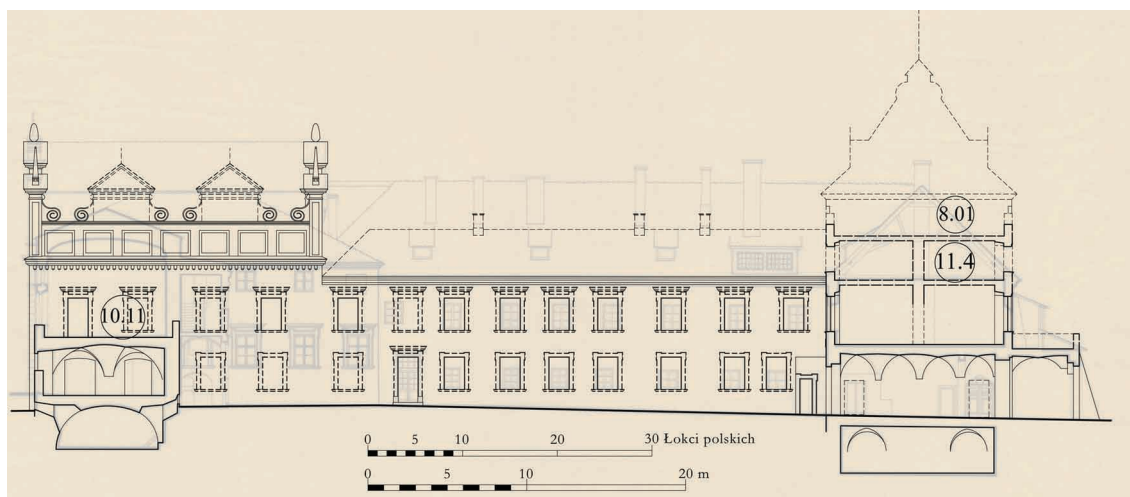
W tym miejscu kończy się opis oficjalnego trójpokojowego apartamentu pana domu i Jarzębski przechodzi do części będącej w dyspozycji pani Kazanowskiej w traktie wschodnim korpusu. Była tam sień, dwie sypialnie, jedna małżeńska druga jak się zdaje prywatna, oraz jeszcze jeden pokój oficjalny: „Widzę pokoje zawarte, / Gdzie biała pleć, nie otwarte; / Jednak mię do nich wpuszczono, (10.19) / Żeby widział, dopuszczono. / Są tam skrzynki z przedziwnego / Kamienia, w oczach dziwnego; / Mówią, że z gadziny morskich / Żółwiów, nie naszych, zamorskich. / Obrazy przeciwko sobie. / Jakby mówiły ku tobie; / W jednym oko zaprószone / Widzę u starca, zmrużone, / Z którego mu dobywają, / Z pilnością się zdobywają, / Jakoby mu pomoc mogli, / Oko uzdrowić pomogli. / Tam obicia i krosienka / Zastałem, przy nich panienka / Z jedwabnych cieniów rzecz plecie / W złoto, haftem, zimie, lecie; / Zdziwiła się mnie, chłopkowi, / Żem tam wszedł, jak parobkowi; / Z chęcią otworzy, pokaże / Pokój, wniść mi weń rozkaże. (10.20) / Rozświeciły złotogłowy / Po ścianach: gdzie pańskie głowy / Mają łoże z materyjej / Bogatej, galanteryjej; / Piękne zwierciadło sadzone / W srebro, nad stołem, zgładzone; / Drugie złotem haftowane, / W bok na koło kształtowane. / Zegar co minuta rzuca / Gałki, chłopiek wzad wyrzuca. / Obrazy z hebanu w ramach; / Trudno znaleźć w zacnych domach / Posadzkę, z marmuru stolik, / Pod nim dwojaki podstolik; / Pełno rzeczy leży na tym. / Wyszedłem z pokoju zatym (10.21) / Do drugiego: aż zielony / Złotogłów, a nie czerwony; / Firanki łoże okryły / Z frandzlami wkoło nakryły, / Bardzo świetne. A któż powie / Wszystko, co tam jest, wypowie? / Obaczysz obraz prawdziwy / Matki Jej Mości; to dziwy, / Jak na żywą, patrzaj sobie, / Złączywszy je spoinie obie: / Jedno, że obraz nie mówi, / W tym różność, a nie przemówi. / Wynidę z pokoju drzwiami, / W drugim widzę nade drzwiami / Konterfet już szedziwego / Ojca Jej Mości siwego. / Wszędzie pięknie, jako



11. Rekonstrukcja przekroju przez skrzydło wschodnie dawnego pałacu (linią ciągłą zaznaczono elementy pewne, linią przerywaną domniemane). Oprac. Wojciech Wólkowski

w raju / Tak i w tym pokoju z kraju. (10.22) / W tych kominy, kształtne mury / Okryły wkoło marmury. / Galanteryje na stołach, / Złotem nabijane w dołach. / Posadzki z pięknych kamieni, / Aże się wzrok oczom mieni; / Dziwne sztuki, tak pieseczki / Skakały na nich, ptaszeczki / Różnej farby, piękne, morskie, / Cudowne kruki zamorskie, / Synogarlice pieszczone; / Mnie tak były obwieszczone, / Że się w pokoju mnożyły, / Gruchając w miłości żyły, / Którym jeść i pić dawano, A służyć do nich chowano”.

Opisawszy apartamenty państwa domu Jarzębski dochodzi ponownie do głównej klatki schodowej. Zszedłszy na parter, rozpoczyna opisywanie położonego w południowym krańcu korpusu skarbcza. Składał on się z aż trzech pomieszczeń, zajmując oba trakty tej części parteru: „To skończywszy, na dół idę, / Potym do skarbnicy wnidę; (9.23) / W pierwszym sklepie, minąwszy drzwi, / Nakoło wisi po odrzwi / Pełno strzelby: są ptasznicze, / Janczarki i śrutownice; / Karabiny, z muszkietami, / Włoskimi pistoletami, / Są tam, z których możesz strzelić, / Wiatrem i kulą postrzelić; / Jedne złotem nabijane, / Drugie srebrem wybijane. / Po stołach perskie złożone / Kobierce i ułożone; / Na drugich obicia pełno, / Wszędzie dostatkim zupełnie, / Leżą do pokojów wszelkich, / Tak do mniejszych, jak do wielkich. / Multanów dość nieoprawnych, / Jeszcze do pochew niewprawnych, / Dla piechoty zgotowane, / Muszą być wygotowane. / W dalszy mię sklep zaprowadzą, (9.24) / W samą skarbnicę wprowadzą; / Tam nie masz żadnej odmiany, / Wiszą rzeczy na przemiany, / Turkusami oprawione, / W pozłotę pięknie wprawione. / Za nimi po drugiej stronie / Wszytko pałaszy po stronie / Szable złote z koncerzami / Kładę; między harcerzami / Z trudna tak bogatych znaleźć / Siodeł oprawnych, wynaleźć; / Czapragi nieszacowane. / Szczerozłote, szmelcowane. / Leżą sobolowe szuby; / Zjeździ Niemce i Kaszuby, / Nie znajdziesz od złotogłowu / Takiego nigdziej połowu, / Jako tam jest srebra wiele, / Pod stołami, mówię śmieie; / Widziałem miednice wielkie / Z nalewkami, konwie wszelkie; / Te są w puzdrach, a na stole, / I tam i sam leżą wkole; / Różnaitych starych dziadów / Sztuki znajdziesz i pradziadów. / Patrzę w bok, trochę na górę, / Obaczę wężową skórę, / Jakby ją kto abryсоваł, / Abo umyślnie rysował: / Przy niej żółw, jak karaczyna, / Nie bojałby się Turczyna; / Z Indyjej



12. Próba rekonstrukcji elewacji południowej skrzydła północnego (linią ciągłą zaznaczono elementy pewne, linią przerywaną domniemane). Oprac. Wojciech Wólkowski

to przyniesiono, / Do skarbnicy zanieśiono. / Niedaleko w bok łóżecka. / Wiszą, miasto obrazeczka. / Sklep naprzeciwko w tęż miarę, Kto wie o nim, dawa wiarę” (9.25);

Opisawszy skarbiec, relacjonuje wygląd ogrodu na tarasie od strony Wisły. Podkreśla pozornie obronne walory miejsca, które tworzyły mury oporowe ogrodu ukształtowane na sposób bastionowy. Wspomina też o wymienianej już przybudówce z tarasem na osi korpusu pałacu, która w parterze od ogrodu oddzielona była kratą: „Od Wisły na drugą stronę / Ogród ma swoje obronę, (9.26) / Stoї w murach przeplatanych, / Ziemią równo wysypanych; / Baszty w bokach dla siedzenia / I czasem, też dla jedzenia, / Dość wesole, okna wielkie, / Z nich widzieć piękności wszelkie. / Wkoło mury, a w tych różne / Spacyja są jeszcze próżne: / Mają w nich być cudzoziemskie / Różne drzeweczki, nie ziemskie. / Wpojśrząd sala z kratą dolna, (9.27) / Do patrzenia w ogród wolna; / Bel veder go nazwać muszę / Po rzymsku i dobrze tuszę, / Gdy skończony właśnie będzie, / Jako pan chce sławy wszędzie”.

Po opisanu ogrodu poeta kieruje swe kroki przez parter przybudówki do wschodniej części głównej klatki schodowej, gdzie wówczas, jak i dziś znajdowało się wejście do piwnic pałacowych: „Nazad myślę ku domowi; (9.28) / Mnie, prostemu Adamowi, / Zastąpiono, bym obaczył, / Ziemnych sklepów nie przebaczył. / Wnidę do pierwszej piwnice, / Rozumiałem — do winnice; / Pełno stoi beczek wina, / Lub to w Polsce nie nowina! / Do drugiej mię zaprowadzą, / W trzeciej mi kosztować dadzą: / Dobre, słodkie i łagodne / Korzenne, pochwały godne. / Zagrzałem ja sobie głowy / I podpiałem do połowy: / Nie chciałem już dalej chodzić, / Przy świecy mię chciano wodzić / Do piwnic dalszych, gdzie piwa / Różne, dobre wino, viva! / Wszedłem na górę wschodem, / Tymże, jakom wszedł, przychodem [...]”.

Po powrocie na parter wędruje dalej ku północy przez kolejne sklepy przyziemia mieszczące pracownię malarską, kredens, pomieszczenie łowczego, izbę narożną: „Obaczę w sklepie wedla niej / Malarze malują przy niej (9.29) / Sztuki zacne, Olandrowie, / Nie Polacy, bo pludrowie. / Drugie miejsce pokazują, / Żebym wstąpił, rozkazują. / Wszedłem, obaczę dostatki, / Stołowe od srebra statki. (9.30) / Przeciw w sklepie białozory (9.31) / Mają swe wielkie dozory, / Których jest, widzę, niemało — / Wszystko ćwików, braku mało. / Psięta legawe na łóżku / Leżą, ptasznicę przy łóżku; / Siatki myślistwa wszelkiego / Tam są u pana wielkiego: / Nic to przynieść na jeden dzień / Kuropatw, nie mówię

w tydzień, / Kilka stad; na drągach wiszą, / W szpiżarniej, słyshałem, dyszą. / Jan Nadwor-
ski to sprawuje, / Z pilnością ptaki wprawuje; / Ma w tym eksperjencyją, / Znać i wielką
prudencyją. / Poszedłem ja do sklepu w ką, (9.32) / Widząc, że nie daleko stąd, / Wtym
przegroda, drzwi dwoiste, / Z przodku jakby rozdwoiste. / Łóżko, obrazki, stoliczek; /
Widzę, grzeczy pacholiczek / Po francusku pięknie chodzi, / Do pańskich się posług zgo-
dzi. / Zopyta: czego mi trzeba? / Kazał dać po bułce chleba / Chłopiętom, kieliszek wina,
/ Nie znając mię, to nowina!”.

Ostatni fragment opisu pałacu dotyczy przyziemia skrzydła północnego, w którym mie-
ściła się spiżarnia i sklepione pomieszczenie zamieszkiwane przez Tatarów, służących
Kazanowskiemu: „I szpiżarnią mi pokazał, (9.33) / Zaraz otworzyć rozkazał; / Leżą tam
marmury grzeczy, / Rozmaite wszelkie rzeczy; / Kuropatw, co ów powiedział, / Prawda,
znać że o nich wiedział; / Grzędami tego połowu, / Od tych białozorów łowu! / Wysze-
dłem, aż pojmańcy (9.34) / Tatarowie-bisurmańcy, / Mają piwnicę osobną, / Jako dla więz-
niów sposobną; / Wpóśród studnia żywej wody / Ma dostatek dla wygody”.

Architektura pałacu na tle epoki

Przedstawiona powyżej rekonstrukcja układu przestrzennego i funkcjonalnego oraz
precyzyjny opis wnętrza rezydencji skłaniają do przedstawienia kilku wniosków ogólnych,
umieszczających ją w szerszym kontekście architektury epoki. Pierwszy z nich odnosi się
do ewentualnych inspiracji projektu. Jak się zdaje, jego twórcy i fundatorzy przynajmniej
w warstwie wizualnej czerpali raczej z dokonań architektury przeszłej, szczególnie zam-
kowej, a nie tej bardziej stylistycznie zaawansowanej związanej z dworem królewskim
(pomimo przyjaźni właściciela z monarchą). Plan całego założenia przywodzi bowiem na
myśl raczej manierystyczny zamek w Krupem niż regularne barokowe pałace wazowskiej
Warszawy (co może wskazywać na dość prowincjonalny gust „nowobogackiego” inwe-
stora). Do pomysłów manierystycznych niczym z Baranowa Sandomierskiego należy rów-
nież urządzenie we wnętrzach dwóch niemal równoważnych paradnych ciągów
pomieszczeń wiodących z obu izb stołowych do, jak się zdaje, najważniejszego pomiesz-
czenia, czyli paradnej sypialni marszałka, pełniącej również, jak można sądzić z uwagi
Jarzębskiego o „rozdawaniu w niej urzędów”, funkcje sali audiencyjnej.

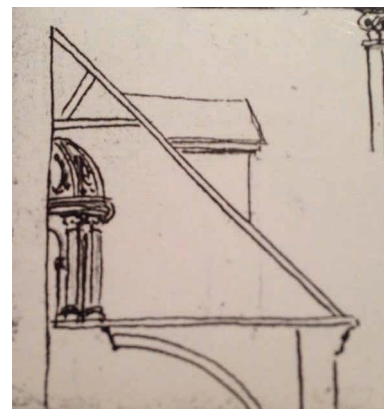
W tym miejscu trzeba odnieść się także do dotychczasowych opinii na temat miejsca
omawianego pałacu w procesie rozwojowym rezydencji warszawskich I. połowy XVII w.
Wobec ustalenia pierwotnego układu założenia oraz rekonstrukcji jego planu i układu
funkcjonalnego należy zrewidować sądy Adama Miłobędzkiego³³ i Jolanty Putkowskiej³⁴.
Miłobędzki stwierdzał, że inwestycja Kazanowskiego „obrazowała wczesny etap prze-
miany wczesnobarokowego zamku w pałac”, punktem wyjścia był jednak chyba raczej
manierystyczny zamek, a docelowym *palazzo in fortezza*. Budowla zarówno w swym
układzie z dwoma niesymetrycznymi skrzydłami, parterowym od ulicy (zachodu), piętro-
wym od północy i dwupiętrowym korpusem, bez zaznaczenia osi założenia, z bardzo nie-
regularnym układem osi okiennych, attykami i specyficznym układem *piano nobile*³⁵,
inspirowana była raczej obiektami starszymi. *Palazzo in fortezza* jako punkt docelowy
przemiany trafnie wskazała Putkowska. Zarówno wyraźne zaznaczenie korpusu główne-

³³ MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku*, s. 203–206.

³⁴ PUTKOWSKA, *Architektura Warszawy XVII wieku*, s. 115.

³⁵ Wedle Miłobędzkiego boczne skrzydła (w tym przypadku jedno) nie zatraciły jeszcze organicznej więzi z korpusem;
zob. MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku*, s. 203–206.

13. Szkic latarni kopuły ukrytej w więźbie dachowej, rysunek w szkicowniku Giovanniego Battisty Gisleniego, Kupferstich-Kabinett Staatliche Kunstsammlungen, Drezno, Ca67, k. 72v



go poprzez podwyższenie go o piętro, zwieńczenie jego krańców pawilonami i upodobnienie tarasu do bastionu, jak i asymetryczny plan wnętrza z największą salą w krańcu korpusu, każą nam wiedzieć te same inspiracje, które kierowały budowniczymi powstającego równoległe zamku Koniecpolskich w Podhorcach (1635–1640).

Podwójna funkcja sypialni Kazanowskiego może być wskazówką dla wytłumaczenia specyficznego układu wnętrz marszałkowskiego pałacu. Już sam pomysł paradnej sypialni przywodzi na myśl francuski ceremoniał dworski. Adam Kazanowski jako marszałek nadworny koronny musiał przecież doskonale znać „Theatrum Ceremoniale”, a więc również właściwy mu układ paradnych wnętrz. Wszystkie ważne dla ceremoniału dworskiego pomieszczenia i charakterystyczne dla nich powiązania możemy odnaleźć w układzie jego stołecznego pałacu. Był tam i paradny dziedziniec, i dwie reprezentacyjne klatki schodowe prowadzące na najważniejszą kondygnację³⁶. Przy każdej z klatek zlokalizowano najokazalsze pomieszczenia pałacu. Przy zachodniej izbę jadalną/stołową, a przy wschodniej salę jadalną, którą można by określić również mianem wielkiego salonu. Po przeciwnej stronie klatek schodowych umieszczono mieszkalno-reprezentacyjne apartamenty. Tam przed wspomnianą paradną sypialnią znalazły się kolejne antykamery, w głównym skrzydle pełniące również dodatkowe funkcje, takie jak biblioteka. Należy więc zastanowić się, na ile układ wnętrz pałacu inspirowany był tym, co jego właściciel znał z apartamentów królewskich, na ile zaś odpowiadał on typowym układom wnętrz pałaców magnackich.

Kolejną kwestią jest plan *piano nobile* w obrębie samego korpusu pałacu, daleki od symetrycznych rozwiązań budowli warszawskiej dekady pałacowej³⁷. Przywodzi on na myśl projekty Giovanniego Battisty Gisleniego sporządzone dla pałacu biskupiego w Krakowie (korpus tamtejszej rezydencji również miał pawilony nabudowane na skrajach bryły)³⁸. Tak w Krakowie, jak i Warszawie apartamenty skupione były na jednym krańcu korpusu, a dwie jego części (pana i pani) przedzielono kaplicą – rozwiązanie to znane jest w architekturze europejskiej doby kontreformacji. Chyba najbardziej spektakularnym przykładem jest Escorial, w którym sypialnię królewską umieszczono tuż przy prezbiterium kościoła. Również w rzymskich pałacach XVI i XVII w. sypialnie często miały okna wychodzące na kaplicę, czego przykładem może być kardynalski pałac d’Este na Kwirynale,

³⁶ Andrzej ROTTERMUND, „O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku”, *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie* 3 (1984), s. 7–20.

³⁷ Adam MIŁOBĘDZKI, „Rezydencja wiejska czy miejska? Paradoxy kultury polskiego baroku”, *Barok* 1, nr 1 (1994), s. 55–63.

³⁸ Stanisław MOSSAKOWSKI, „Pałac biskupi w Krakowie a projekty Giovanniego Battisty Gisleniego”, *Rocznik Sztuki Śląskiej* 17 (1999), s. 137–145.

którego plan skopiował Gisleni³⁹. W Polsce podobne rozwiązania pojawiły się w pierwszych latach XVII w., poczynając od apartamentu Zygmunta III na Wawelu, gdzie nową sypialnię królewską połączono zakratowanym oknem z kaplicą. Także w XVIII stuleciu można odnaleźć takie układy. Najprawdopodobniej w trakcie przebudowy pałacu w Łubnicach po roku 1704 zbudowano kaplicę z zakratowanym oknem wychodzącym na sypialnię hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej⁴⁰. Tu jednak, tak jak we wspomnianym już zamku w Podhorcach, kaplica znalazła się na osi budowli. Do późnych przykładów tego rozwiązania można zaliczyć pałac biskupi w Wolborzu (1768–1773).

Analogiczne jak w pałacu biskupim w Krakowie jest również skupienie dużych pomieszczeń reprezentacyjnych na przeciwnym do apartamentów końcu piętra (w swoim szkicowniku Gisleni przedstawił kilka budowli o takim układzie⁴¹).

Opisane wyżej podobieństwa do innych budowli z epoki prowadzą do kwestii autorstwa projektu pałacu. Czyżby Gisleni, w którego znanych projektach odnajdujemy zarówno apartamenty przedzielone kaplicą, jak i reprezentacyjne sale sytuowane na krańcach budynku, miał jakiś udział w projektowaniu rezydencji marszałka koronnego? Tezy takiej na tym etapie badań udowodnić nie można, ale warta jest ona pogłębionych analiz, zwłaszcza że rzymski architekt projektował na przełomie roku 1649 i 1650 *castrum doloris* na uroczystości pogrzebowe Adama Kaznowskiego⁴².

W literaturze przedmiotu do tej pory funkcjonowały dwa nazwiska potencjalnych twórców pałacu – Constantina Tencalli i Mattea Castellego. Autorstwo projektu przypisał Tencalli chyba jako pierwszy Zbigniew Rewski, powołując się na relację Stanisława Dąbrowskiego, który przypominał sobie, że „przed r. 1939 natrafił na rachunki budowy pałacu Kazanowskich, w których figurowało nazwisko królewskiego architekta Constante Tencalla”⁴³. Za nim powtórzyła to Wanda Szaniawska⁴⁴, po niej Adam Miłobędzki⁴⁵, Jolanta Putkowska⁴⁶ i kolejni badacze. Matteo Castellemu projekt pałacu przypisał Mariusz Karpowicz⁴⁷. W przypadku Tencalli nasuwają się dwie wątpliwości. Po pierwsze, zakładając, że informacja Dąbrowskiego jest prawdziwa, ewentualne prace projektowe mogłyby być prowadzone dopiero od ok. 1634 r., kiedy to artysta przybył do Warszawy (wcześniej pracował przy kaplicy św. Kazimierza w Wilnie, potem na krótko odwiedził rodzinne Włochy), czyli dopiero dwa lata po przejęciu posesji przez Kazanowskiego. Po drugie, wątpliwości budzi charakter wcześniejszej działalności Tencalli zarówno w Rzymie, jak i w Wilnie, gdzie wykonywał elementy dekoracji kamieniarskiej, a nie kompleksowe projekty budynków. W Warszawie pracował jako organizator i koordynator robót budow-

³⁹ Tadeusz BERNATOWICZ, „Pałac Koniecpolskich-Radziwiłłów. Modernizacje i transformacje programu wnętrz na przełomie XVII i XVIII wieku”, *Biuletyn Historii Sztuki* 81, nr 3 (2019), s. 392–393.

⁴⁰ Stanisław MOSSAKOWSKI, *Tylman z Gameren (1632–1706), Twórczość architektoniczna w Polsce*, (Warszawa-Monachium-Berlin: DiG, 2012), s. 291.

⁴¹ Szkicownik Gisleniego w Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, nr inw. Ca 67, model pałacu z kaplicą pomiędzy dwoma apartamentami reprezentuje np. rysunek z karty nr 35v, natomiast dwory i pałace z salą na skraju korpusu to np. plany z kart nr 22v, 32r, 49v.

⁴² Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, „Gisleni Giovanni Battista”, w: *Słownik Architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. Paweł MIGASIEWICZ, Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, Jakub SITO (Warszawa: IS PAN, 2016), s. 170

⁴³ REWSKI, „Pałac Kazanowskich”, s. 13.

⁴⁴ SZANIAWSKA, „Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Krakowskiego Przedmieścia do 1733 roku”, s. 304.

⁴⁵ MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku*, s. 205.

⁴⁶ PUTKOWSKA, *Architektura Warszawy XVII wieku*, s. 112.

⁴⁷ Mariusz KARPOWICZ, *Matteo Castello architekt wczesnego baroku* (Warszawa: Neriton, 1994), s. 34–37.

lanych, realizując często cudze projekty⁴⁸ (ale w przypadku pałacu Koniecpolskich był to chyba jego własny projekt⁴⁹). Taki też mógł być, choć nie musiał, jego udział w pracach przy pałacu Kazanowskich.

Matteo Castelli wydaje się być na pozór bardziej prawdopodobnym autorem projektu, ponieważ – w przeciwieństwie do swojego siostrzeńca Tencalli – uznawany jest za twórcę samodzielnych dzieł architektonicznych, wcześniej współpracującego z Domenikiem Fontaną i Carlem Maderną, brak jest jednak dokładnych źródeł archiwalnych dotyczących jego działalności w Rzeczypospolitej. W przypadku pałacu Kazanowskiego atrybucja Karpowicza wydaje się być trudna do udowodnienia. Po pierwsze, Castello w czasie budowy pałacu, czyli po 1632 r., najprawdopodobniej już nie żył⁵⁰, choć niektórzy badacze przypuszczają, że jeszcze w 1636 r. mógł zaprojektować jedną z kamienic na warszawskim Starym Mieście. Realizacja po kilkunastu latach dla innego już właściciela działki projektu wykonanego w latach 20. XVII w. przez Castellogo również wydaje się być bardzo mało prawdopodobna.

Reasumując, kwestia autorstwa projektu pałacu musi pozostać otwarta. W nieistniejących już źródłach wymieniany był wprawdzie Tencalla, nic jednak nie wiemy o jego roli w procesie budowlanym. Autorstwo Castellogo jest bardzo wątpliwe, przede wszystkim ze względu na rozbieżność czasową jego warszawskiej działalności i budowy pałacu. Jedynie autorskie rozwiązania projektowe, które możemy w tym przypadku wykorzystać w analizie porównawczej, dotyczące planu budowli, formy attyki, a także bryły korpusu z charakterystycznymi pawilonami, nie pasują do rozwiązań znanych z budowli przypisywanych Castellemu; w przypadku Tencalli podobne rozwiązania odnoszące się do bryły budowli możemy odnaleźć w pałacu Radziwiłłów (Januszowski) w Wilnie⁵¹, w Warszawskim Arsenale⁵² i we wspomnianych już Podhorcach, lecz atrybucja tych trzech projektów nie została potwierdzona źródłowo. Podobieństwa odnaleźć można również w projektach, które utrwalił w swoich szkicownikach Gisleni.

Ciekawa wydaje się także, niezależnie od powyższych rozważań, kwestia dość nietypowej attyki nad salą jadalną w skrzydle północnym, a szczególnie jej grzebienia złożonego z sześciu szczytów z wolutami. Przypomina ona bardziej obiekty powstałe na przełomie XVI i XVII w. niż te z czasów panowania Władysława IV. Być może element ten jest nieco starszy od samego pałacu. Na takie datowanie wskazywałoby m.in. opracowanie wewnętrznej strony grzebienia attyki oraz ślad wtórnego dachu pogrążonego ponad salą, którego geometria koliduje ze wspomnianym już przez Jarzębskiego kolebkowym sklepieniem. Możliwe, że pałac Adama Kazanowskiego wchłonął nie tylko wieżę Kacpra Sadłochy, lecz także jakiś starszy budynek stojący przy samej Frecie Bernardyńskiej. Specjalne potraktowanie tego fragmentu budowli wynikać mogło z chęci podkreślenia jedyne go fragmentu pałacu widocznego z ważnego miejskiego placu. Zdaje się to po-

⁴⁸ Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, „Tencalla Constante”, w: *Słownik Architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, s. 463–470.

⁴⁹ BERNATOWICZ, „Pałac Koniecpolskich-Radziwiłłów”, s. 392–393.

⁵⁰ Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, „Mateo Castello”, w: *Słownik Architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, s. 463–470.

⁵¹ Tadeusz BERNATOWICZ, „Książęcy splendor w stolicy. Rezydencje i dobra Radziwiłłów w Wilnie XVI–XVIII wieku”, w: *Historia – Konserwacja – Rewitalizacja. Funkcjonowanie rezydencji regionu łódzkiego w kontekście doświadczeń europejskich. Prace dedykowane pamięci Profesora Leszka Kajzera*, red. Tadeusz BERNATOWICZ, Piotr GRYGLEWSKI, Krzysztof STEFAŃSKI (Łódź: Katedra Historii Sztuki, Uniwersytet Łódzki; Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, 2016), s. 29–32.

⁵² Zbigniew BANIA, *Arsenal Warszawski* (Warszawa: PWN, 1978).

twierdząc nietypowe ukształtowanie części północnej attyki z wąskim szczycikiem nad partią ściany widoczną z placu i o wiele szerszym szczytem przyległym do sąsiedniego budynku bernardyńskiego. Również ta kwestia musi na razie pozostać otwarta.

Podsumowując należy stwierdzić, że mamy do czynienia z budowlą heterogeniczną, w której układzie i dekoracji pojawiły się zarówno elementy barokowe, m.in. zwieńczona pawilonowymi hełmami bryła korpusu głównego, jak i konserwatywne, np. attyki czy układ skrzydeł.

Dalsze dzieje pałacu

Dnia 15 czerwca 1657 r. podczas oblężenia Warszawy przez wojska księcia Jerzego II Rakoczego pałac należący wówczas do Hieronima Radziejowskiego został spalony⁵³. Kupiony przez Ossolińskich 19 października 1663 r. ostatecznie przypadł zakonowi karmelitanek bosych. Darowizna stanowiła ekwiwalent 30 000 zapisanych przez Ossolińskich na budowę klasztoru jeszcze przed szwedzkim potopem, do wypłaty których zobowiązany był koniuszy koronny, a także 12 000 i złota wcześniej zapisanych przez nieżyjącego już kanclerza koronnego i jego żonę Izabelę Ossolińską na monstrancję oraz wartości placu, na którym stał poprzedni drewniany klasztor. W sumie dawało to 60 000, za które zakupiono rezydencję Kazanowskiego⁵⁴. 30 października 1663 siostry wprowadziły się do pałacu. Rozpoczął się wówczas kilkusetletni okres przebudów obiektu, trwający do dziś. Ze względu na swoją specyfikę wymaga on jednak odrębnego opracowania⁵⁵.

Perspektywy badawcze

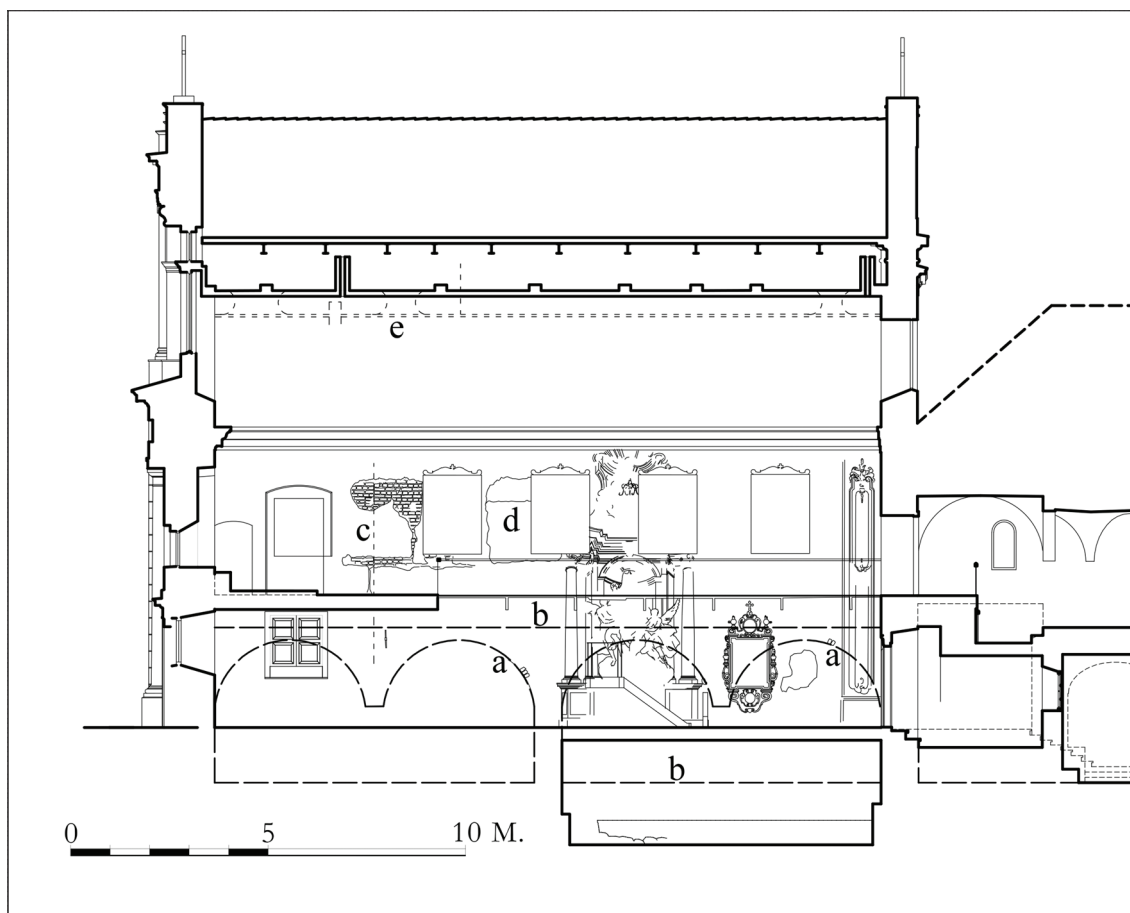
Mimo że po latach badań udało się wreszcie rozwikłać najważniejsze kwestie dotyczące pałacu Adama Kaznowskiego, czyli układ skrzydeł, formę brył oraz generalne rozplanowanie wnętrza, nasza wiedza na temat tej budowli jest wciąż niepełna. Do takich nieznanymi obszarów należą bez wątpienia elewacje (w minimalnym stopniu utrwalone na obrazie Canaletta ukazującym resztki szczytowej ściany pałacu), a szczególnie fasady dziedzińcowe. Konieczne jest podjęcie kolejnych badań, przy czym muszą być one klasycznymi badaniami architektonicznymi o szerokim zakresie i nie mogą, jak miało to miejsce do tej pory, polegać na wykonywaniu małych odkrywek, z których można wnioskować jedynie o liczbie i rodzaju zachowanych warstw tynku na elewacjach. Także część pałacowych wnętrz nie została do końca rozpoznana, a prace badawcze mogłyby skorygować dotychczasowe ustalenia. Za obszar priorytetowy dla takich prac uznać należy północną część przyziemia skrzydła wschodniego pałacu. Kontynuowane powinny być również badania licznie występujących w skrzydle północnym historycznych tynków, które, jak wykazało wstępne rozpoznanie, zachowały resztki XVII-wiecznych dekoracji.

Budowla wymaga też innych badań specjalistycznych. Jak można sądzić ze współczesnej dokumentacji budowlanej, skrzydło wschodnie nadal ma więźbę dachową z 2. połowy XVII w., ona także powinna zostać szczegółowo zinwentaryzowana i przebadana. Należałoby również przeprowadzić badania archeologiczne, przede wszystkim w obsza-

⁵³ KACZMARCZYK, *Kościół św. Anny*, s. 106.

⁵⁴ *Klasztory karmelitanek bosych*, t. 2, s. 90.

⁵⁵ Mimo że okres ten został szczegółowo omówiony już przez Artura Goszczyńskiego, to badania architektoniczne pozwoliły na doprecyzowanie i zweryfikowanie wielu dotychczasowych sądów o formie i przekształceniach klasztoru karmelitańskiego; zob. GOSZCZYŃSKI, „Przybytek Pana Adama, czyli o krótkiej świetności pałacu Kazanowskich w Warszawie”, s. 211–242.



14. Przekrój przez obecny kościół z oznaczeniem relikwów wcześniejszych etapów budowlanych:
a – relikw skłepień parteru; b – poziom użytkowy z 1. połowy XVII w.; c – narożnik budynku bernardyńskiego; d – relikw tzw. okna Ludwika XVIII; e – relikw attyki.
 Oprac. Wojciech Wólkowski

rze dawnego dziedzińca pałacowego, w którym można się spodziewać zarówno odnalezienia artefaktów związanych z funkcjonowaniem marszałkowskiej rezydencji, jak i fundamentów nigdy nieukończonego kościoła z końca XVII w. oraz pozostałości innych zabudowań karmelitańskich.

Skoro już wiemy, że mamy do czynienia z unikatowym obiektem – najlepiej zachowaną warszawską rezydencją doby wazowskiej, należałoby wystosować postulat do władz konserwatorskich i kościelnych o rozważenie zmiany przeznaczenia budowli. Każdy nawet najdrobniejszy remont i dostosowanie XVII-wiecznego pałacu do wymogów współczesnej opieki szpitalnej, jak poszerzenie drzwi, przekładanie instalacji, montowanie wind niezbędne dla sprawnego funkcjonowania tej jednostki, powoduje za każdym razem nieodwracalne zniszczenia. Może więc nadeszła pora, by po ponad dwustu latach działające w dawnym pałacu hospicjum otrzymało nowoczesną siedzibę, a budynek przy Krakowskim Przedmieściu uzyskał nowe przeznaczenie, niewymagające tak dalekoidącej ingerencji w jego mury.

Adam Kazanowski's Palace and Its Genuine Form in the Light of Architectural Research

An attempt is made at summing up the results of the architectural research into the Kazanowski Palace, one of the largest Warsaw residences in the first half of the 17th century. Thanks to the research into the structure of the former Palace preserved in the walls of the later Convent of the Discalced Carmelites it has been possible to identify the genuine 17th-century form of an asymmetrical palace with the main body and two wings. This layout, as it turned out, substantially differed from the Palace's reconstructions so-far existing in literature. The uncovering on the Palace's walls also allowed an almost full reconstruction of the disposition of its rooms and elevation fragments, e.g., attics. As seen against Warsaw architecture of the period, the plan of the *piano nobile* seemed quite peculiar. It contained two tracts of reception rooms: one in the Palace's main body, the other in the northern outbuilding. Both tracts began with sizeable dining rooms, and leading through subsequent antechambers (partially exerting additional functions of, e.g., a library), they led to

the lord's reception bedroom located at the point where the main body bordered on the outbuilding. All this seems to be in line with court protocol which Adam Kazanowski, Marshal of the Court of the Crown, must have been well acquainted with. Next to the master's apartment there was an apartment of his spouse, the two interconnected by a chapel. The reconstruction of the layout also allowed to associate respective rooms with fragments of a rhymed description of the building which Adam Jarzębski contained in his *Gościniec* [Guide to Warsaw] from 1643, this helping to reconstruct the décor and furnishing of all the important Palace's rooms,

Moreover, the reconstructed 17th-century shape of the Palace allowed to undertake considerations related to the residence's designer. It is known from the sources that while the Palace was being built, fee was paid to the architect and stonemason Constantino Tencalli, yet design solutions suggest that Giovanni Battista Gisleni may have participated in the designing process.

Translated by Magdalena Iwińska

Bibliografia:

Bania, Zbigniew. *Arsenał Warszawski*. Warszawa: PWN, 1978.

Bernatowicz, Tadeusz. “Książęcy splendor w stolicy. Rezydencje i dobra Radziwiłłów w Wilnie XVI–XVIII wieku.” W *Historia – Konserwacja – Rewitalizacja. Funkcjonowanie rezydencji regionu łódzkiego w kontekście doświadczeń europejskich. Prace dedykowane pamięci Profesora Leszka Kajzera*, redakcja Tadeusz Bernatowicz, Piotr Gryglewski, Krzysztof Stefański, 17–40. Łódź: Katedra Historii Sztuki, Uniwersytet Łódzki; Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, 2016.

Bernatowicz, Tadeusz. “Pałac Koniecpolskich-Radziwiłłów. Modernizacje i transformacje programu wnętrza na przełomie XVII i XVIII wieku.” *Biuletyn Historii Sztuki* 81, nr 3 (2019): 389–413.

Gajewski, Jacek. “Od dworu-wieży mieszkalnej kanonika Sadłochy Niżeńskiego – do prywatnej własności Zygmunta III. Uwagi w sprawie przemian terenu i zabudowy późniejszego kompleksu architektonicznego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zw. Res Sacra Miser (i inne uwagi).” *Arteria. Rocznik Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu*, 11 (2013): 89–116.

Goszczyński, Artur. “Przybytek Pana Adama, czyli o krótkiej świetności pałacu Kazanowskich w Warszawie.” *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne*, nr 9 (2014): 211–242.

Jaroszewski, Tadeusz S. “Odbudowa zabytków wobec historii i beletrystyki historycznej. Kilka słów o pomysłach wskrzeszenia pałacu, gdzie pan Zagłoba z małżonką wojował.” W *Sztuka i historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, 387–396. Warszawa: PWN, 1992.

Kaczmarczyk, Dariusz. *Kościół św. Anny*. Warszawa: PWN, 1984.

Karpowicz, Mariusz. *Matteo Castello architekt wczesnego baroku*. Warszawa: Neriton, 1994.

Kuls, Tomasz. *Warszawa szlakiem “Gościńca” Adama Jarzębskiego. Rekonstrukcja miasta z roku 1643 w 25 obrazach*. Warszawa: Skarpa Warszawska, 2020.

Kunkel, Robert. “Andrzej Bobola, podkomorzy króla Zygmunta III, i jego portret w brązie.” W *Złote Bramy Sztuki. Profesor Teresie Grzybkowskiej w osiemdziesięciolecie urodzin*, redakcja Roman Nieczyפורowski, 126–131. Gdańsk: Akademia Sztuk Pięknych, 2019.

Lasek, Piotr, i Łukasz Traczyk. “Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do castellum Adama Kazanowskiego. O aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy ‘potopu’.” *Barok*, 22, nr 1 (2015): 129–149.

Lasek, Piotr. “Kasper Sadłocha Niżeński herbu Korczak jako inwestor, dostawca budowlany i królewski praefectus fabricae.” *Biuletyn Historii Sztuki* 81, nr 1 (2019): 79–101.

Lewicki, Jakub. “Warszawska architektura rezydencjonalna I poł. XVII w. Wyniki najnowszych badań i dalsze postulaty badawcze.” W *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.* redakcja Zbigniew Michalczyk, Andrzej Pieńkos, Michał Wardzyński, 20–23. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010.

Miłobędzki, Adam. *Architektura polska XVII wieku*. Warszawa: PWN, 1980.

Miłobędzki, Adam. “Rezydencja wiejska czy miejska? Paradoxy kultury polskiego baroku.” *Barok* 1, nr 1 (1994): 49–70

Mossakowski, Stanisław. “Pałac biskupi w Krakowie a projekty Giovanniego Battisty Gisleniego.” *Rocznik Sztuki Śląskiej* 17 (1999): 137–145

Mossakowski, Stanisław. *Tylman z Gameren (1632–1706). Twórczość architektoniczna w Polsce*. Warszawa-Monachium-Berlin: DiG, 2012.

Putkowska, Jolanta. *Architektura Warszawy XVII wieku*. Warszawa: PWN, 1991.

Rewski, Zbigniew. “Pałac Kazanowskich.” *Stolica*, nr 13 (1954): 12–13.

Rotermund, Andrzej. “O programie funkcjonalnym rezydencji monarszej w XVIII wieku.” *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie* 3 (1984): 7–20.

Rozbicka, Małgorzata, i Robert Kunkel, i Wojciech Wólkowski. “Dzieje budowlane warszawskiego pałacu Adama Kazanowskiego w świetle badań architektonicznych.” *Ochrona Zabytków* 70, nr 1 (2017): 5–47.

Sulikowski, Marian. “Pałac Kazanowskich. Jego historia, odbudowa i przeznaczenie.” *Stolica*, nr 8 (1952): 4.

Szaniawska, Wanda. “Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Krakowskiego Przedmieścia do 1733 roku.” *Biuletyn Historii Sztuki* 29, nr 3 (1967): 285–316.

Zarębska, Teresa. “Plany Warszawy z pierwszej połowy XVII wieku.” *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 9, z. 3 (1964): 233–254.